Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 208 — Kraków, poniedziałek 10 września 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowe w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Kontrola nad konstytucją

Doniosłą nowość, jaką prof. Władysław Leopold Jaworski chce wprowadzić do konstytucji, stanowi **trybunał konstytucyjny.** Wedle brzmienia artykułu 1 proponowanej przez prof. Jaworskiego ustawy trybunał konstytucyjny ma orzekać: 1) czy dana ustawa jest sprzeczna z konstytucją; 2) jakie normy mają obowiązywać w razie uznania danej ustawy za nieważną, ewentualnie jaką ma być nowa ustawa konieczna w miejsce unieważnionej; 3) czy ważne są poszczególne rozporządzenia władz rządowych lub samorządowych.

Sąd czuwający nad zgodnością ustaw i rozporządzeń z konstytucją jest instytucją bardzo potrzebną i ważną dla praworządności. Jednakowoż w kompetencjach takiego trybunału kryje się pewne niebezpieczeństwo dla rozwoju demokratycznych urządzeń w państwie. Odstraszający przykład tego rodzaju stanowią Stany Zjednoczone, gdzie sądom przysługuje prawo orzekania, czy ustawy są zgodne z konstytucją. Całe ustawodawstwo tyczące się ochrony pracy zostało w ten sposób w Ameryce unieważnione przez sąd najwyższy, który uznał je za niezgodne z zastrzeżoną w konstytucji wolnością umów. Zapomocą sądu, mającego moc unieważniania ustaw, obronił kapitał amerykański swoją nieograniczoną wolność wyzysku.

Prof. Jaworski chce atoli zapobiec niebezpieczeństwu, żeby trybunał konstytucyjny wyrósł ponad Sejm i Senat. W tym celu projektuje w artykule 9, żeby trybunał konstytucyjny orzekać mógł tylko na podstawie wniosku przedłożonego mu przez sąd najwyższy, najwyższy trybunał administracyjny, sąd wyborczy, Sejm i Senat lub sejm śląski. Tylko w razie, jeśli którakolwiek z wymienionych władz sądowych lub prawodawczych zwróci się do trybunału konstytucyjnego z wątpliwościami, ma ten trybunał mieć prawo i obowiązek rozstrzygania tych wątpliwości.

Słusznie powiada prof. Jaworski, że „Instytucja trybunału konstytucyjnego będzie tylko wówczas zdrową, jeżeli będzie naprawdę tylko kontrolą, a nie stanie się wyższą instancją ponad Sejmem i ponad prezydentem Rzeczypospolitej."

Kontrola nad praktyką konstytucyjną jest w ustroju demokratycznym niezmiernie ważna, trzeba ją jednak tak ściśle i dokładnie określić, żeby nie mogła podobnie zwyrodnieć, jak w Ameryce, żeby się nie przeistoczyła w hamulec postępu i w narzędzie wstecznictwa.

Upust krwi

Stan rachunków Banku Polskiego za ostatnią dekadę (20—31) sierpnia wykazuje **ubytek w walutach, dewizach i należnościach zagranicznych w wysokości 12,137.500 zł.** Ubytek ten został tylko nieznacznie skompensowany przypływem do skarbca Banku złota na sumę 290.976 zł. tak, że **faktyczny ubytek wynosi 11,846.533 zł.** Ponieważ do połowy sierpnia br. Bank wykazał ubytek w wysokości 109 miljonów, razem więc **za 8 miesięcy br. pokrycie w walutach i dewizach zmniejszyło się o okrągło 120 miljonów zł.**

Ubytek ten, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, pozostaje w ścisłym związku z **deficytem naszego bilansu handlowego,** który w pierwszej połowie br. wynosi **563 miljonów.** W ten sposób pokrywamy gotówką różnicę między przywozem i wywozem, a pytanie jest, jak długo potrafimy to robić, na jak długo starczą zapasy rezerwowe Banku Polskiego na ten gospodarczo niebezpieczny i niezdrowy cel.

Wedle powyższego sprawozdania aktywa Banku w metalu i walutach wynoszą 1 miljard i 86 miljonów zł. Ponieważ obieg banknotów w okresie sprawozdawczym wynosił 1 miljard 206 miljonów, zatem pokrycie jest daleko wyższe niż statutem przepisane. Pod tym więc względem **obawy o walutę nie mogą istnieć.** Inna rzecz, że ciągłe — raz mniejsze, drugi raz większe — kurczenie się pokrycia nakazuje Bankowi ostrożność w wypuszczaniu nowych banknotów, w następstwie czego mamy ogromny brak gotówki, powodujący zastój w interesach.

Jeżeli w okresie sprawozdawczym **portfel wekslowy** Banku powiększył się tylko o 52 miljony, jest to suma na centralne źródło kredytu w państwie **bardzo mała** i nic dziwnego, że wobec tej superostrożnej polityki Banku w dziedzinie eskontu banki prywatne muszą ograniczyć udzielanie kredytów. Wiadomo przecież, że banki prywatne reeskontują kupione przez siebie weksle w Banku Polskim, a nieprzyjmowanie ich zmusza te banki do **restrykcyj kredytowych.**

W tym właśnie kierunku idą narzekania kół przemysłowych i handlowych. Oswoiły się one już z **24-procentową stopą procentową,** a mimo to coraz trudniej o kredyt wekslowy. Nominalnie stopa procentowa u nas nie jest wysoka — Bank Polski liczy tylko 9%, ale cóż z tego, kiedy Bank ten bezpośrednich kredytów udziela bardzo mało, weksle zaś idące za pośrednictwem banków i eskonterów prywatnych muszą opłacać podwójny i wyższy procent.

Nie są zdrowe stosunki gospodarcze w kraju, w którym cały przez centralny bank udzielony kredyt wekslowy wyraża się w sumie 633 miljonów. Jest to niespełna jedna czwarta część naszego budżetu rocznego tak, że każdy złoty skredytowany musi być w przeciągu roku cztery razy obrócony. Cóż z tego teoretycznego założenia, kiedy w praktyce dzieje się coś wręcz przeciwnego, tj. że **kredyt kwartalny (3 miesięczny) należy obecnie do rzadkości, gdyż weksle wystawia się na pół roku i dłużej.** Takich weksli Bank Polski do eskontu nie przyjmuje, więc przemysłowcy i hurtownicy muszą je albo trzymać w swych kasach albo eskontować prywatnie. Z pierwszego przypadku wynika brak gotówki, z drugiego ogromne jej podrożenie — tak czy owak klęska gospodarcza.

Ze wszystkich stron, także ze strony prasy przychylnej rządowi, wskazuje się na niebezpieczeństwo ubytku walut i podkreśla się, że trzeba koniecznie coś zrobić w dziedzinie bilansu handlowego, **aby ten upływ krwi zatamować.** Rząd radzi i radzi nad tem zagadnieniem, ale czynów z tych narad nie widać, chyba że za taki czyn zechce ktoś uważać **zapowiedź — podwyżki ceł. Rokowania handl. z Niemcami,** z których pomyślnego wyniku można się spodziewać wzmożenia się naszego wywozu, także ciągle się przewlekają, a tymczasem krew upływa. Choćby to się działo kroplami, to przez dłuższy przeciąg czasu zbierze się jej taka ilość, że pacjent może wpaść w wycieńczenie.

Rezultat tego stopniowego wycieńczania naszego organizmu gospodarczego da się ująć w słowie: bledniejemy. Zamiast płacić zagranicy za jej towary swojemi towarami, płacimy jej gotówką. A tu trudno i niebezpiecznie myśleć o jej uzupełnieniu drogą pożyczek. Trudno, bo nam ich nie dają, niebezpiecznie, bo wiecznie pożyczkami żyć nie można. Ciągłe zadłużanie się wytwarza nietylko zawisłość gospodarczą, ale w naszych warunkach i polityczną. Widzieliśmy przecież na przykładzie pożyczki stabilizacyjnej, że musieliśmy nietylko dać zastawy, ale i przyjąć kontrolera ,który z pewnością pilnie obserwuje nasze stosunki wewnętrzne i relacjonuje o nich swym mocodawcom — obcym narodom.

Nie jest to wcale drobna rzecz i nie obchodzi ona wyłącznie kapitalistów. **Klasa robotnicza ma też wielki interes w tem, aby podstawa naszej waluty przez odpływ gotówki zagranicę nie została zachwianą.** Ma ona w tem interes tem żywotniejszy, ileże z przeszłości wiadomo, że koszta załamania się waluty **odbijają się przedewszystkiem na zarobkach robotniczych.** Takie rzeczy, jak bilans handlowy, odpływ walut z Banku Polskiego, stopa procentowa itd. są dziś sprawami związanemi najściślej z produkcją, a przecież **w niej i z niej żyją masy robotnicze!**

Pokój wśród magnatów naftowych

Koszta płacą konsumenci

Wzrost produkcji naftowej w ostatnich dwóch latach zaostrzył położenie w międzynarodowym przemyśle naftowym. Wobec groźby nadprodukcji i wywołanego nią zmniejszonego zarobku kapitalistów ci, dotychczas zacięci przeciwnicy, zwalczający się na noże, uważali za stosowne pogodzić się. Chodzi głównie o dwa olbrzymie koncerny: Standard Oil w Ameryce i koncern angielsko - holenderski Royal - Dutch - Shell.

Jak pisaliśmy niedawno, odbyło się — pod pozorem polowania w Szkocji — spotkanie między prezydentem Standardu Teagle a prezydentem Shellu Deterdingiem, na którem omawiano nietylko sprawę nafty rosyjskiej, ale przedewszystkiem kwestję zapobiegania nadprodukcji. Dzieje się obecnie w tym kierunku tak, że Ameryka północna w swej polityce cen naftowych stoi pod naciskiem olbrzymich ilości ropy płynących z Meksyku, Wenezueli itd. Producenci amerykańscy pod wrażeniem tego nacisku oświadczają się za światową konferencją naftową, która miałaby uregulować rynki zbytu i ceny. Jaki skutek to żądanie odnosi, jeszcze niewiadomo: miarodajni ludzie nie wypowiedzieli się jeszcze co do tego projektu.

Walka ta o skórę konsumenta odbija się też słabem echem **w Polsce. Na nasz przemysł naftowy rzucił się kapitał francuski, skupując z niego** co się da. Pierwszem następstwem tej koncentracji w silnych rękach **jest wzmożona chęć wyzysku konsumentów.** Narazie wzięto się do benzyny, której wytworzono sztuczny **brak,** chcąc wymusić **na rządzie zgodę na podwyżkę** jej ceny. Za benzyną pójdzie nafta, pójdą smary itd. Kapitał francuski w krótkim czasie odbije sobie sumy, które zapłacił za kopalnie i dyrektorom tytułem odprawy. A dziś użycie benzyny jest tak rozpowszechnione, że stała się ona faktycznie artykułem pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o tem, że odgrywa ona pod względem wojskowym: samoloty, auta, tanki itd. olbrzymią rolę.

Nic nie szkodzi, konsumenci zapłacą wszystko. Jedne Indje są w stanie pokryć wszystkie koszta produkcji naftowej w całym świecie. U nas miliony mieszkań nie znają jeszcze elektryki i gazu — nafta jest dla nich potrzebą życiową. A kilka groszy na litrze więcej znaczy dla przemysłowców zwiększenie dochodów o dziesiątki miljonów rocznie.

Jak endecy kompromitują naukę polską

Gdy z perspektywy dziesięciu lat istnienia państwa polskiego spojrzymy na nasz ruch naukowy, musimy stwierdzić bezsprzecznie wielką naszą żywotność i twórczość w dziedzinie nauki, a zwłaszcza w dziedzinie nauk ścisłych. W naszej twórczości naukowej coraz jaskrawiej uwydatniają się rysy indywidualne polskie i to zarówno w przedmiocie zainteresowania, jak i w stosowanych metodach. Polska zajmuje obecnie wybitne stanowisko w dziedzinie najnowszych badań matematycznych. W Polsce pod redakcją profesorów uniwersytetu warszawskiego wychodzi międzynarodowe czasopismo matematyczne w języku francuskim, które dotąd przyniosło światu naukowemu szereg bardzo poważnych rezultatów naukowych uczonych polskich. Dziś trudno znaleźć naukową pracę, choćby się ukazała w Japonji, z najnowszych dziedzin matematyki, w której nie widniałyby nazwiska uczonych polskich. Twórczość naukowa polska wybija się nietylko w matematyce, ale i w filozofji. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, jeśli chodzi o zdobycie dla Polski odpowiedniego stanowiska w ogólnoludzkiej kulturze. Dzięki filozofji właśnie zajęli Niemcy, Francuzi i Anglicy przodujące stanowiska w dziejach myśli ludzkiej. Z dumą podkreślić musimy, iż w Polsce nurtuje obecnie prąd nowej zupełnie filozofji, która pokona w przyszłości całą dotychczasową filozofję, szczególnie niemiecką, i wtedy zajmiemy pierwszorzędne stanowisko w dziejach filozofji.

Wojnę dotychczasowej filozofji wypowiedział wielki uczony polski profesor Jan Łukaszkiewicz, który buduje nową filozofję od podstaw, posługując się metodami nowej logiki współczesnej, która zawdzięcza uczonym polskim: Łukasiewiczowi, Wilkoszowi, Leśniewskiemu, Chwistkowi i innym szereg trwałych i niezmiernie doniosłych badań i zdobyczy. Pod wpływem badań wyżej wymienionych uczonych tworzy się w Polsce szkoła logiczno-filozoficzna (t. zw. logistycy), która konsekwentnie dąży do przebudowy nietylko filozofji, ale całej dotychczasowej kultury naukowej. — Szkoła ta posiada w swem gronie szereg wybitnych umysłów i badania jej przyniosą Polsce wielką sławę i zdobędą w przyszłości dla Polski wybitne stanowisko w dziejach współczesnej kultury.

Nauka nasza powoli zdobywa sobie zagranicą coraz lepsze stanowisko. Musi jednak pokonać szereg trudności i kompromitacyj, których dopuścili się niektórzy nasi „uczeni" z obozu narodowo-demokratycznego.

Zagranica wystepy ich doskonale pamięta i z panującej niestety dotąd zagranicą opinji o Polsce trudno jest zetrzeć te plamy. Mógłby o tem wiele opowiadać nasz tow. senator Posner i inni uczeni polscy, których wykłady bojkotowano w Paryżu, jako dowód protestu przeciwko wywiadom, udzielonym uczonym francuskim, m. i. Painleve'mu przez profesora uniwersytetu poznańskiego p. Grabowskiego w sprawie stanowiska polskiego odnośnie do mniejszości narodowych i aktualnej wówczas sprawy „numerus clausus". Po dziś dzień pokutuje opinja polska z powodu wydrukowanych w swoim czasie w „Dwugroszówce" listów profesora uniwersytetu warszawskiego Sierpińskiego do jednego z najwybitniejszych uczonych francuskich Hadamarda. W listach tych usiłował p. Sierpiński uzasadniać „potrzebę" wprowadzenia w Polsce „numerus clausus", posługując się najbardziej brukowemi argumentami i zarzucił temu wielkiemu uczonemu, że utrzymuje kontakt z żydami i komunistami, którzy go tak nastrajają. — Listy te wywołały szereg protestów ze strony uczonych francuskich i nawet polskich. Do dziś nieszczególnie wygląda zdanie uczonych paryskich o naszych profesorach. Niedawno opowiadał mi jeden z profesorów uniwersytetu krakowskiego, że jego osobiście spotkały poważne przykrości na bruku paryskim ze strony najwybitniejszych uczonych, z powodu występów niektórych naszych profesorów, wychowanych na kulturze „dwugroszowej".

Czemu jednak nasze sfery oficjalne z ministerstwa spraw zagranicznych, które wydają duże sumy na przyjmowania różnych zagranicznych gości, nie dbają o to, ażeby nasi „uczeni" endeccy nie kompromitowali zagranicą Polski?

Oto mamy przed sobą nową książkę polską, która ukazała się w ostatnich dniach p. t. „Księga pamiątkowa I polskiego zjazdu filozoficznego". — Jest to **księga pamiątkowa**, wydana z zasiłku ministerstwa oświaty. Zobaczmy, jak jeden „uczony" endek kompromituje w tej właśnie pamiątkowej księdze naukę, o której pisaliśmy, iż ma przed sobą świetną przyszłość. Uczonym tym jest znany wszystkim ze swoich występów naukowo-wiecowych profesor uniwersytetu wileńskiego pan Wincenty Lutosławski. Fakt, iż do dziśdnia Lutosławski wykłada na uniwersytecie, jest niesłychanym skandalem w naszem wyższem szkolnictwie. Wykłady jego zioną nieopisaną nienawiścią ku wszelkiemu postępowi społecznemu, a przedewszystkiem ku socjalizmowi. W swoim czasie miewał wykłady po różnych miastach o „metafizyce", nawołując do czynnej walki z ruchem robotniczym i demokracją.

I w tej księdze pamiątkowej na pierwszych już stronicach czytamy streszczenie wykładu tego „uczonego" o wolności woli, który wygłosił na pierwszym polskim zjeździe filozoficznym. W streszczeniu tem czytamy: „Budzenie się świadomości narodowej i bunt przeciwko jarzmu, jakie ruchowi narodowemu narzucić usiłują różne organizacje międzynarodowe semickie (masonerja, socjalizm, bolszewizm), jest aryjsko-chrześciańską reakcją przeciwko fałszywej doktrynie determinizmu, w nowszych czasach głównie pochodzącej od żyda Spinozy, a najskuteczniej szerzonej przez żyda Marxa". Oto ustęp z „naukowego" referatu, który upamiętnia się w polskiej nauce!

Komitet zjazdowy nie mógł przewidzieć, że Lutosławski swoim referatem obniży powagę zjazdu i poziom jego do niveau „Dwugroszówki"; nie ponosi tedy komitet żadnej winy, że tego rodzaju wykłady miały miejsce na naukowym zjeździe. Ale że tego rodzaju ustępy umieszczono w „Księdze pamiątkowej", w której znajdują się tylko streszczenia referatów, wygłoszonych na tym zjeździe, jest niesłychanym skandalem, świadczącym o niedbalstwie czy braku poczucia odpowiedzialności redakcji „Przeglądu Filozoficznego", która księgę tę wydała. Redakcja, umieszczając tylko streszczenia referatów, mogła tego rodzaju ustępy śmiało opuścić i uniknęłoby się takiej kompromitacji w księdze, która ma być obrazem stanu i rozwoju nauk filozoficznych w Polsce.

Doprawdy wielką wyrządzono krzywdę nauce polskiej! Czyż nie jest to krzywdą dla tych naszych wielkich uczonych Twardowskiego, Łukasiewicza i Kotarbińskiego, dążących do prawdziwej filozofji, którąby „przenikała przedewszystkiem tych, którzy są wychowawcami młodego pokolenia, którzy działają słowem, piórem i czynem na arenie życia publicznego". Słusznie, ale musi być ta filozofja piękna, budząca w nas wyższe poczucie odpowiedzialności za nasze czyny, oraz krytyczna i jasna myśl kierowana ku wolności społecznej. Potępić więc musimy filozofję zatrutą jadem endeckim, jadem nienawiści ku wyzwalającej się klasie pracującej.

Umieszczenie jednak kompromitującego naukę polską ustępu w pracy zbiorowej, w księdze pamiątkowej, wydanej z subsydjów państwowych, musi się spotkać z żywym protestem naukowo i uczciwie myślącej części społeczeństwa polskiego.

Hilary.

Młodość górna i chmurna

(Dokończenie)

Równie ważną, a może ważniejszą nowością była długa a nieprzerwana samotność — stan dotychczas mi prawie nieznany. Zwłaszcza w życiu kółkowem przylgnąłem do gromady, przyzwyczaiłem się do nierozłącznego z nią związku. Nigdy też nie bywałem naprawdę sam i nie czułem tego potrzeby. Nawet gdy zostawiony bywałem samotności fizycznej, myślami i marzeniami byłem z ludźmi — z „nimi", towarzyszami lub mistrzami, a gdy co sam przeczytałem, lub co mi do głowy przyszło, dzieliłem się tem z kolegami i dzielić się czułem potrzebę. To była właśnie wada naszego „samowychowania", wada kardynalna. Nawet dziecku stwarzać trzeba od czasu do czasu chwile, w którychby przynajmniej przez kilka godzin zostawało sam na sam ze sobą.

Kto nie zna samotności bezwzględnej, kto jej od czasu do czasu nie potrzebuje, tak, jak się potrzebuje kąpieli, świeżej bielizny i świeżego powietrza, ten nie jest inteligentem, bo nie umie być sobą, więc nie umie myśleć i czuć poważnie; znamieniem to jest inteligenta i jego obowiązkiem, szukanie chwil samotności zupełnej, by zajrzeć w siebie i w to, co się robi, zrobić rachunek sumienia, wytknąć drogi i ścieżki: „odnaleźć samego siebie". Otóż więzienie było właśnie tą niezbędną korektą dotychczasowego trybu życia, przesadnie i zbyt jednostronnie gromadzkiego, towarzyskiego. I jak odetchnąłem po pracy zarobkowej, tak z równą odetchnąłem ulgą po owem ciągłem przebywaniu razem, czytaniu razem, dyskutowaniu razem, uczeniu się, myśleniu, marzeniu razem. Odczułem to jako nagle a bardzo wyraźne zbycie się pewnego ciężaru, którego nie czułem, gdy go dźwigałem. Miewałem wprawdzie, jak wszelki nałogowiec, chwile nawrotu ostrej tęsknoty za ludźmi, ale to przechodziło. — Było mi z mą samotnością zupełnie dobrze. To też gdy po półtoraroczném odosobnieniu, po skończonem śledztwie, połączono mnie w jednej celi z towarzyszami sprawy, Stachem Kochańskim i Mieczkiem Kierszem (co za wspaniałe, dziś już nie modne typy „idealistów"!) uradowałem się, oczywiście, ogromnie, zarazem jednak poczułem wyraźnie, że jest to dla mnie przyjemność „ekstra", nie konieczność, nie nałóg: że potrafię być sam...

— — —

Zatrzymałem się dłużej na „kółkach" i więzieniu. Może nieco za długo. Ale też nie bez powodu. Były to dwa pierwsze szczeble mojego życia, najważniejsze, decydujące. Tam sformował się mój umysł, tam utrwaliła się jego podnieta i ustalił kierunek tam się mój los zgotował. Późniejsze okoliczności nie miały już takiego wpływu. Dlatego mogę mówić o nich pobieżniej.

Wyszedłem z więzienia, młody filozof-psycholog, nie na wolny jednakże żywot, lecz na dwuletnie zesłanie „pod ścisły dozór policji", do Tyflisu. Warunki mego bytu znowu zmieniły się nagle, ale nie było chyba w mem życiu zmiany przykrzejszej. Musiałem znów zarabiać na życie znów biegać na korepetycje, tylko że o zarobek było tu trudniej i trzeba się było z nim kryć, bo wszelka działalność pedagogiczna surowo mi była wzbroniona. Z tem jednak była bieda najmniejsza. Stokroć dotkliwszy był brak bibljotek, brak środowiska akademickiego, brak ludzi o aspiracjach naukowych lub filozoficznych. Było zupełnie źle. Aż po pół roku pobytu przyszła chwila zbawczego jasnowidzenia: jasnego wejrzenia w siebie i w sytuację. Z przerażeniem spostrzegłem, jak mój „poziom" duchowy wyraźnie opada; poczułem, jakgdybym powoli a nieuchronnie zapadał się w trzęsawisko lub ześlizgiwał się w jamę bez wyjścia. I tak wegetować, tak powoli a nieuchronnie opadać sądzonem mi było jeszcze półtora roku. Potem mnie wezmą do służby wojskowej, znów na dwa lata, na całe dwa lata szykan, jakie niechybnie czekają w wojsku „przestępcę politycznego". Cztery lata zupełnie stracone! Zdjął mnie strach — strach utracenia młodego dorobku, utracenia swych możliwości duchowych: jedynych skarbów inteligenta... Ktoś „lepszy" z pośród zgraj tyfliskich rodaków — zgraj żarłoków, pijaków i łapowników — szepnął mi: „Ratuj się!, uciekaj zagranicę!" Uciekłem.

—ooo—

List z podróży

KOLONJA — BERLIN.

Berlin, 5 września.

Kolonja. jest jednym z najpiękniejszych miast niemieckich. Poprzez szeroki Ren na brzegu którego wznosi się wspaniała katedra przerzucono trzy długie mosty.

* * *

Centralny most, Hohenzollernów, mimo swej ciężkiej architektury niemieckiej przecież jest piękny. W basztach, wybudowanych u wejścia do mostu, na samej górze, mieści się turystyczna gospoda młodzieży robotniczej, „Naturfreunde". Na Hohenzollernbrücke! Znak czasu!

Niżej ogromny pomnik cesarza Wilhelma, na kamiennym koniu, bogato strojny.

Pod pomnikiem sprzedaje ślepiec zapałki. Na ramieniu ma żółtą przepaskę i 3 czarne punkta! Stracił wzrok na wojnie, za „ojczyznę i cesarza". Cesarz, którego ojcowie i on sam do dziś dnia tkwi na pomnikach, cesarz, za którego walczono i który płakał nad losem ojczyzny, wyleguje się, wysypia i obżera wygodnie i spokojnie w Holandji, bezrobotny. Książęta, zmaltretowani przez „czerwonych", początkowo ostro domagali się majątku całego. Przynajmniej to im się należy za „pracę"!

Ci, którzy stracili zdrowie i zdolności „za cesarza i ojczyznę", siedzą pod mostami i żebrzą. Opodal pierwszego, nieco bliżej katedry, drugi bez nóg sprzedaje kartki, przed stolikiem przybił fotografję swojej rodziny z przed wojny. Na wojnie i ojczyźnie nie zarobił. Szczupła renta nie wystarcza na rodzinę.

* * *

Na ulicach Kolonji włóczą się grupki „Wehr Wolfów" z monarchistyczno-nacjonalistycznego Stalhelmu. Pozostali wodzowie. Żołnierze uciekli pod czerwone sztandary Reichsbanneru.

Zlot okręgowy nacjonalistów w Kolonji zawiódł! Na zjazd Reichsbanneru w Frankfurcie przybyło 1[illegible] członków!

* * *

Katedra kolońska przytłumia jednak inne wrażenia. Zupełnie zatraciła charakter kościoła. Jest tak doskonała jako arcydzieło sztuki, że nikt nie patrzy na nią ani na zewnątrz nie odnosi wrażenia, jakoby to był przybytek modlitwy, gdyż cała uwaga przykuta jest do jej piękna, do katedry, jako pomnika sztuki.

Budowano ją też z górą 600 lat, rozpoczęto w r. 1248, skończono dopiero w 1882. Do dziś dnia pozostały jeszcze bloki kamienne, któremi uzupełnić się ma budowę.

* * *

Na dworcu kolejowym ogłoszenie dla „partrjotów" niemieckich, dla tych, którzy zachęcają i zachęcali do wojny, a sami na hinterlandzie robili majątek na klasie pracującej.

„Eine herzliche Schlachtfelder-Reise! Na wakacje, dla odpoczynku i rozrywki burżuazji towarzystwo podróży urządza „wspaniały objazd pobojowisk wojny światowej". Cynizm, ohyda, pornografja, jaka się w tem mieści, nie jest do opisania! Odczuwa ją doskonale każdy, zdawszy sobie z tego sprawę. A więc na te pola gdzie lud przelewał krew, tracił życie, nie za swoje interesy ,na te pola na których dziennie ginęło 6.800 ludzi, gdyż tylu padało w czasie wielkiej wojny dziennie, przyjadą „eleganccy i młodzi i starzy", roześmiani i rozbawieni, będą się zaśmiewali na cmentarzu, czasem pożałują, rzucą żebracze współczucie.

Burżuazja dogorywa. Wyuzdanie moralne, objawiające się w takich faktach, świadczy o zgniliźnie i kompletnym upadku i rozkładzie.

* * *

W kolei ścisk niemożliwy. Każdy rzetelny Niemiec wraca w niedzielę z wycieczki lub z „Wochenda". Wochende to angielska sobota i niedziela, koniec tygodnia, które to dni tutejszy robotnik spędza za miastem, na polu, w swej altanie i ogródku, lub na wycieczce. Wokoło słychać różne rozmowy.

„Wie pan, nie znoszę tej linji Koln - Essen, zawsze przypomina się r. 1917. Było to w zimie, jako cesarscy żołnierze mieliśmy służbę na polu kolejowem, dziś koło Bochum. Przychodzę z izby strażniczej, widzę kupę ludzi leżących, pytam co to? Nic, odpowiada plutonowy, mała katastrofa, nic się nie stało, 200 ludzi zginęło, ale to tylko Włosi. Poszedł spokojnie zagrzać się do izby, działo już i było chłodno. Później dopiero spostrzegłem, jak to było zwierzęce. Jak zwierzęta ludzie się mordowali. Francuzi naszych, my Francuzów. „Tylko Niemców oni, my tylko Francuzów", a wszyscy jesteśmy jednakowymi robociarzami".

Ścisk się zmniejsza. 12 w nocy. Wysiadają ci, którzy przyjechali na Robotniczy zlot gimnastyczny w Dortmundzie. Koło stacji wspaniała fabryka, jasno oświetlona wolnym płomieniem gazowym, koło niej towarzysze sportowcy w niebieskich kostjumach, wokół czerwonego sztandaru, śpiewają „die Internationale" międzynarodówkę.

* * *

Berlin jest ciężki i brzydki. Jak różny od Kolonji!

Pomniki brzydkie, bezmyślne. Siegeralee (aleja Zwycięstwa) obstawiona jest z dwu stron królami i książętami z rodu Hohenzollernów. Z tyłu za każdym wielkim pomnikiem, dwa małe pomniki największych uczonych współczesnej władcy epoki.

I tak, pomniki niewielkie, niepokaźne mędrców, którzy jakby sługami byli „wielkich" magnatów, stoją za olbrzymimi pomnikami, nieraz zidjociałych (w XVI wieku w rodzie Hohenzollernów byli oni rozpowszechnieni, powiadają, że w XX wieku też) półgłówków.

* * *

Piękno Berlina leży w jego pracy i ruchu. — Wszystko tu nowoczesne. Produkcja ilościowa, którą przyjęli od Ameryki, produkując w wielkiej masie tanio, połączona z jakościową produkcją, gdyż kwalifikacje robotnika, inżyniera i kupca niemieckiego nadały mu dobroć gatunku, tworzą tutaj doskonałość wytwórczą dzisiejszego świata przemysłowego. Na ulicach ruch ogromny, regulowany po większej części automatycznie, przez lampy elektryczne, które świecą czerwono i żółto, zależnie od tego, czy droga wolna, czy zamknięta. Około 6 godz. tłumy robotników na przedmieściach wracają do domu, bardzo często na rowerach. Młodzież, z oznakami organizacji robotniczych, w niebieskich koszulach, spieszy do lokali Stowarzyszeń.

Przyszłość Niemiec leży tylko w ręku towarzyszów i dobrze i silnie zorganizowanych.

Feliks Gross.

Gazeta pracowników państwowych

„Pracownik Państwowy", organ Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, pod redakcją prezesa dra **H. Raabego**, ukazał się w połowie sierpnia, wznowiony po dłuższej przerwie.

Pismo ma być wyrazicielem wspólnych dążeń związków, zrzeszonych w CKP i ma służyć, jak mówi Redakcja „umocnieniu tej pracy, którą wykonywają związki, poświęconej wielkim celom walki o godność i stanowisko pracownika państwowego — obywatela".

Numer sierpniowy podejmuje szereg zagadnień bardzo ważnych ze stanowiska ogólnego i ze względu na interesy pracowników państwowych.

Artykuł wstępny **„Zagadnienia ruchu zawodowego w chwili obecnej"** porusza sprawy ideologji ruchu zawodowego analizując podstawy, na jakich łączą się obecnie związki zawodowe różnych grup pracujących, zarówno pracowników umysłowych, państwowych czy prywatnych, jak robotniczych. Autor artykułu dr. **H. Raabe**, jako najpilniejszą potrzebę ruchu zawodowego widzi, przy utrzymaniu dzisiejszych jego form, w „gruntownej budowie ideowych założeń jego, przedewszystkiem natury społecznej i gospodarczej i w dalszej konsolidacji związków, z uwzględnieniem indywidualności poszczególnych zrzeszeń i ich interesów... ku własnemu i wspólnemu dobru".

Artykuł **„O płace pracowników państwowych"** przedstawia z oparciem się o liczby i dane faktyczne, całą tytaniczną walkę związków zrzeszonych w CKP o uposażenia pracowników państw. i zapowiada wznowienie na jesieni żądania regulacji płac conajmniej o 25 procent oraz wstawienia do budżetu na rok przyszły potrzebnych na to sum.

P. Z. Duda, sekretarz CKP, omawia sprawę **urlopów wypoczynkowych** i, zestawiając stan sprawy tej w różnych ustawach i przepisach, obowiązujących na terenie państwa, — stwierdza chaos, jaki panuje w tej dziedzinie i co gorsza, nie wykorzystywanie nawet istniejących rozporządzeń; autor pisze: „Musimy odrazu skonstatować, że omal we wszystkich działach służby z dobrodziejstw istniejących przepisów znaczna część pracowników nie korzysta"; domaga się też wspólnego wystąpienia związków z żądaniem uregulowania tej kwestji.

W dziale **gospodarczym** „Pracownika Państwowego" znajdujemy artykuł **„Bagno mieszkaniowe"**, analizujący przyczyny, dla których sprawa budowy mieszkań dla sfer pracujących jest u nas w zupełnem i karygodnem zaniedbaniu. Autor artykułu przedstawia niesumienną spekulację budowlaną, walczącą dla swej korzyści, z inicjatywą społeczną budowy mieszkań. Redakcja zapowiada dalsze artykuły w tej sprawie.

Art. **„Z Centralnych Zrzeszeń pokrewnych"** poświęcony jest podstawom współdziałania związków pracowników państwowych i samorządowych i wykazuje, na zasadzie obowiązujących ustaw i praktyki, wspólność interesów obu grup pracowników publicznych.

W dziale „Z międzynarodowego ruchu zawodowego" E. Forelle zapoznaje z Centralą międzynarodową związków prac. publicznych, z którą obecnie C. K. P. nawiązało kontakt oraz z działalnością związków pokrewnych zagranicznych. Uderzająca jest w niejednem analogia i postulatów i metod walk i... stosunku do pracowników władz.

Kronika z działalności C. K. P. sprawozdanie z dorocznego zebrania C. K. P., oraz dokładne sprawozdanie **„Z prasy związków zrzeszonych"** uzupełniają numer. Redakcja zapowiada wprowadzenie w następnych numerach działów **„Z życia organizacyj zrzeszonych"**, **„Z literatury społecznej"** i innych.

Wznowione czasopismo powinno odegrać w naszem życiu ważną rolę, służąc pogłębieniu tak ważnego dziś prądu społecznego.

Uchwały Trade-Unionów

Przeciwko podjęciu stosunków ze związkami sowieckiemi

Swansea, 8 września (PAT). Na wczorajszem zebraniu Rady Związków zawodowych sekretarz generalny **Citrine** wyjaśnił, że nie wysłano żadnego zaproszenia do Rady Związków zawodowych w Rosji, przypuszczano bowiem, że byłoby to sprzeczne z dażeniami, wyrażonemi na kongresie.

Brownlie, prezes syndykatu zjednoczonych mechaników, postawił wniosek, ażeby w każdym kraju wszystkie Związki zawodowe podporządkowały się jednemu narodowemu Związkowi; na gruncie międzynarodowym zaś jednej międzynarodówce.

Thomas sprzeciwił się temu wnioskowi, zaznaczając, że robotnikom angielskim zależy na tem, **ażeby nie ozoigać się przed Rosją**. Wniosek odrzucono olbrzymią większością głosów.

Zgromadzenie Ligi narodów

Przyjęcie wniosku o ponownej obieralności Hiszpanji

Genewa, 8 września (PAT). Wczoraj przedpołudniem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi narodów. Otwierając posiedzenie, przewodniczący Zahle odczytał rezolucję prezydjum Zgromadzenia, dotyczącą ponownej obieralności Hiszpanji i prosił o jej przyjęcie. Przedstawiciel **Szwecji** Unden wnosił o odrzucenie rezolucji, gdyż Szwecja przeciwna jej jest ze względów zasadniczych. Stanowisko to poparł delegat Norwegji, Movinckel, również ze względów zasadniczych. Za przyjęciem rezolucji wypowiedział się przedstawiciel **Chili** Willegas. W głosowaniu 44 głosów padło za przyjęciem rezolucji, 4 zaś przeciw. W ten sposób rezolucja prezydjum została **przyjęta**.

Co do miejsca **dla przedstawiciela Azji** w Radzie, prowadzą się układy, które wykażą, czy do Rady wejdą **Chiny, czy Persja**. W razie widoków dla Chin potrzeba będzie uchwały Zgromadzenia co do ich ponownej obieralności, podobnie, jak dla Hiszpanji. Miejsce, przeznaczone dla południowej Ameryki, prawdopodobnie przypadnie **Wenezueli**.

Po głosowaniu Zgromadzenie przystąpiło do dalszej dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i Sekretarjatu generalnego.

DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM

W generalnej dyskusji nad sprawozdaniem delegat **indyjski Tale Muhammed Khan**, przemawiając w imieniu panujących książąt indyjskich, oświadczył, że Indje zawsze z wielką uwagą śledziły prace Ligi w dziedzinie higjeny oraz zwalczania malarji i handlu opjum. Następny mówca **Japończyk** Adatci, podkreślał pomyślne wyniki akcji Ligi na polu gospodarczem, oraz prace komitetu bezpieczeństwa, które przyczyniają się do odprężenia i rozbrojenia. Przedstawiciel **Grecji** Politis, zaznaczył, że działalność komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa przyniosła pomyślne wyniki. Pakt Kelloga może również zwiększyć bezpieczeństwo i wzmocnić akcję Ligi narodów, ponieważ jednak pakt ten nie przewiduje żadnych sankcyj, zawarte w nim zobowiązanie nieuciekania się do wojen, opiera się na słabych podstawach, niemniej wszakże pakt Kelloga stanowi nową przeszkodę na drodze do rozpętania wojny.

MOWA TOW. HERMANA MUELLERA

Na popołudniowem posiedzeniu pierwszy zabrał głos kanclerz Rzeszy, tow. Herman Muller. Na wstępie kanclerz dał w zdecydowanych słowach wyraz woli Niemiec czynnego uczestniczenia w międzynarodowych usiłowaniach, mających na celu **doprowadzenie do porozumienia i przyjaznego współżycia narodów**. Dlatego też Rzesza niemiecka okazała natychmiast gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, który przyczyni się do przyśpieszenia akcji Ligi narodów, zmierzającej do utrzymania i wzmocnienia pokoju. Po wskazaniu na znaczenie zaleceń, jakie ze strony Niemiec zostały przedstawione w komitecie bezpieczeństwa i rozjemstwa, kanclerz przystąpił do omówienia **problemu rozbrojenia**. Mimo kilkoletnich starań, prace w kierunku przygotowania konferencji rozbrojeniowej **nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku**. Kanclerz proponuje, aby pierwsza międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa została zwołana możliwie szybko.

Z kolei mówca oświadcza, że zgadza się całkowicie z wywodami i postulatami, wysuniętemi przez poprzednich mówców w sprawie **ochrony mniejszości narodowych** przez Ligę narodów. — Dalej mówi o wzmocnieniu stosunków gospodarczych w Europie przez wprowadzenie w życie postanowień, powziętych na światowej konferencji gospodarczej i stwierdza znaczny postęp, jaki został osiągnięty na drodze do stworzenia lepszych warunków ekonomicznych.

DALSZA DYSKUSJA

Drugi mówca na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia, Mackenzie **King** (Kanada), wyraził uznanie dla paktu Kelloga, oraz podkreślił wciąż wzrastającą wolę pokoju wszystkich narodów.

Guerrore (San Salvador) żąda pełniejszego publikowania, za pośrednictwem Ligi narodów, — wszystkich danych, dotyczących stanu rozbrojeń wszystkich państw.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do posiedzenia sobotniego.

BRIAND REWIZYTOWAŁ KANCLERZA MUELLERA

Genewa, 8 września (PAT). W piątek wieczorem minister Briand rewizytował kanclerza Rzeszy **Mullera**. Wizycie tej przypisują **szczególne znaczenie**, ponieważ Briand przed udaniem się do kanclerza Mullera był w kontakcie z delegacjami innych państw okupacyjnych. Obaj mężowie stanu ponownie rozpatrywali cały kompleks spraw, pozostających w związku z przedterminową ewakuacją Nadrenji, przyczem, jak słychać, osiągnęli **zgodę** co do tego, że przed przyciągnięciem do narad pozostałych państw okupacyjnych, winny być przedewszystkiem kontynuowane dalsze bezpośrednie konwersacje niemiecko-francuskie.

JAK WOLDEMARAS UŚPIŁ RADĘ LIGI

Berlin, 8 września (PAT). Prasa nacjonalistyczna w depeszach genewskich podaje jaskrawy obraz z posiedzenia Rady Ligi, na którem przemawiał Woldemaras blisko dwie godziny, a które z tłumaczeniem trwało cztery godziny. W depeszach tych odmalowane jest nietylko przemówienie Woldemarasa, ale także i zachowywanie się członków Rady. Hugenbergowski „Der Tag" pisze, że wśród członków Rady można było zauważyć **sześciu śpiących snem sprawiedliwych**, co jest rekordem, jaki dotychczas osiągnięto. W każdym razie, oświadcza dziennik, kilku członków czuwało lub przynajmniej zdawało się, że czuwają. W ten sposób powiększanie w roku 1927 liczby członków Rady okazało się bardzo pożytecznem. Najlepszy zdaje się **sen** miał przedstawiciel Kuby, a przedstawiciele Japonji, Francji i Anglji poprzestali na lżejszej drzemce. Agencja telegraficzna „Union" donosi, że początkowo Woldemaras wywierał pewne wrażenie swojem zdecydowanem i odważnem zachowywaniem się, ale wkrótce począł odbiegać od tematu i mówić rozwlekle, przez co atmosfera stawała się **coraz bardziej mroźna**. „Deutsche Allg. Ztg." pisze, że najlepiej **zasnął** lord Cushendun. Przedstawiciel Kuby zasnął tak mocno, że usunął się całym ciężarem na siedzącego obok Syryjczyka, który uderzeniem w bok zdołał go obudzić. Niemiecki sekretarz stanu Schubert wpatrywał się w Woldemarasa, jak gdyby chciał powiedzieć, żeby wreszcie skończył. Woldemaras jednak mówił w dalszym ciągu.

Wiadomości polityczne

DZIECI POLSKIE W NIEMCZECH BĘDĄ TRAKTOWANE NARÓWNI Z DZIEĆMI OBYWATELI NIEMIECKICH

Pruski minister oświaty przed kilku miesiącami zapowiedział, że dzieci tych obywateli zagranicznych, których państwa przyznają Niemcom wzajemność, będą traktowane przy uczęszczaniu do szkół początkowych narówni z dziećmi obywateli niemieckich. Obecnie ministerjum oświaty ogłasza komunikat, że stwierdzono już w całym szeregu państw, że taka wzajemność istnieje, a m. in. **i w Polsce**. Obecnie dzieci obywateli polskich, zamieszkałych w Niemczech, uczęszczające do szkół powszechnych, **będą traktowane pod każdym względem, a więc i pod względem opłat szkolnych, narówni z dziećmi obywateli niemieckich.**

SPRAWA NADRENJI PRZED AREOPAGIEM MOCARSTW

„Vossische Ztg." donosi, że kanclerz Muller odbędzie konferencję z przedstawicielami Francji, Anglji, Belgji i Włoch. W toku tej konferencji kanclerz postawić ma tosamo żądanie opróżnienia Nadrenji, które już przedtem było przedmiotem jego rozmowy z Briandem. Konferencja obecna różnić się będzie od rozmowy kanclerza z Briandem tem tylko, że obecnie wezmą w niej udział oprócz Brianda również lord Cushendun, jako zastępca Chamberlaina, oraz minister spraw zagranicznych Belgji i przedstawiciel Włoch. Kanclerz jeszcze raz sprecyzuje stanowisko rządu niemieckiego w sprawie opróżnienia Nadrenji. Przedstawiciele mocarstw okupacyjnych mają na konferencji tej wypowiedzieć się w sprawie formalnego wniosku niemieckiego, żądającego rychłego opróżnienia Nadrenji.

ZASTĘPCA ZASTĘPCY

Jak wiadomo, zastępcą angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina na czas jego urlopu mianowany został lord Cushendun. Ponieważ tenże przez dłuższy czas będzie przebywał w Genewie na sesji Ligi narodów, powierzono jego zastępstwo w urzędzie spraw zagranicznych lordowi Birkenheadowi, sekretarzowi stanu dla Indyj.

ZMIANY W RZĄDZIE WĘGIERSKIM

Regent Horthy mianował ministra finansów Buda ministrem gospodarstwa. Obowiązkiem nowego ministra będzie utrzymywanie kontaktu pomiędzy ministerstwem resortu gospodarczego a kołami gospodarczemi ludności. Ministrem finansów mianowany został Aleksander Wekerle, członek Izby wyższej, prof. uniwersytetu, syn byłego prezesa Rady ministrów i ministra finansów.

KORONACJA ZOGU I

Koronacja świeżoupieczonego króla albańskiego wyznaczona została na 28 września jako rocznicy ogłoszenia niezawisłości Albanji. Koronacja odbędzie się w Kroja, miejscu urodzenia bohatera narodowego Skanderbega. Dla uczczenia tej pierwszej koronacji ma być ogłoszona amnestja.

BOJKOT ANTYJAPOŃSKI W CHINACH

Japoński prezes Rady ministrów przesłał konsulowi generalnemu w Szanghaju instrukcje, by usiłował wpłynąć na władze chińskie w sprawie zniesienia bojkotu antyjapońskiego. W przeciwnym razie rząd japoński będzie się widział zmuszonym podjąć kroki w celu zwalczania następstw bojkotu.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

DZIAŁALNOŚĆ TUR W JAWORZNIE

W niedzielę dnia 26 sierpnia odbyło się walne zebranie oddziału organizacji młodzieży TUR w Jaworznie przy licznym udziale członków. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, oraz kasowe zostało przyjęte.

Z ważniejszych prac należy wymienić: **powiększenie biblioteki do 250 tomów -- urządzanie odczytów naukowych, które się cieszyły dużą frekwencją**, dalej otwarcie w ostatnim miesiącu **czytelni pism**, która niestety nie zdobyła dotychczas należnego jej powodzenia, oraz **praca w kółku dramatycznem**, które odegrało kilka sztuk, i **założenie sekcji sportowej lekko-atletycznej**, debiutującej po raz pierwszy na złocie młodzieży robotniczej w Sosnowcu. Oddział nasz brał także udział w powyższym złocie w liczbie 18 członków, oraz w złocie małopolskim w Krakowie.

Ponadto urządzono w ubiegłym roku **„Dzień Młodzieży"** i brano żywy udział w pracach przy wyborach do Sejmu. Następnie wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes tow. Saługa Józef (poraz czwarty), zastępca tow. Kołodziej Wincenty, sekretarz tow. Bogacz Franciszek (poraz trzeci), skarbnik tow. Saługowa Marja, bibljotekarz tow. Koszowski Władysław i Dyktósówna Stefanja. Komisja rewizyjna: tow. Kuśmierczyk Józef, Pająk Wojciech i Grabski Ferdynand. Nowo wybrany zarząd daje rękojmię, że pracę TUR poprowadzi w szybkiem tempie naprzód.

W końcu kilka uwag na tle stosunków miejscowych co do spraw oświatowych. Część robotników zbałamucona przez t. zw. „lewicę" stoi dotychczas zdala w stosunku do naszej tak pożytecznej pracy i zamiast uczęszczać na nasze odczyty naukowe, do naszej czytelni, gdzie przecież znajdują się pisma różnych stronnictw, dalej korzystać z naszej bibljoteki, dostępnej dla wszystkich na bardzo dogodnych warunkach, woli krytykować wszystko, co pracuje w kierunku socjalistycznym. **Zdaje się, że byłby najwyższy czas otrząść się z dotychczasowego letargu**, a wejść na drogę uczciwej pracy nad samym sobą w kierunku kulturalno-oświatowym, a wtenczas napewno skończy się to bezdennie głupie powtarzanie utartych narzekań za „radykalnymi zbawcami". Tutejsza placówka robotniczo-oświatowa TUR, która posiada na czele doświadczonych pracowników i robotników na temże polu, pójdzie chętnie wszystkim na rękę, będzie się starać rzeczywiście dać robotnikom na polu kulturalno-oświatowem taką pomoc, by każdy robotnik zdobył się na swój własny sąd w obecnych czasach, a wtenczas spodziewamy się, że wybrnie z tego „radykalnego" opętania i pójdzie swoją dotychczasową drogą zwycięsko naprzód.

Apelujemy więc i wzywamy robotników tutejszych o stałe porozumiewanie się z nami w sprawie kierunku pracy oświatowej na terenie naszego miasta, o jak najliczniejsze uczęszczanie na nasze odczyty, wogóle o silniejsze niż dotychczas zainteresowanie się naszym ruchem oświatowym i współpracowanie z tymże, a jesteśmy przekonani, że przynajmniej część tych bezmyślnych narzekań zniknie, obecna apatja do wszelkiej organizacji ustąpi, a nadejść musi współpraca wszystkich robotników w jednym kierunku, bez którego wyjście z tej ciężkiej sytuacji jest poprostu niemożliwem.

W następnej korespondencji scharakteryzujemy pracę tutejszej młodzieży robotniczej w kierunku oświatowym.

DZIAŁALNOŚĆ TUR W OŚWIĘCIMIU

W dniu 26 sierpnia odbyło się walne zgromadzenie TUR w Oświęcimiu. Zgromadzenie przywitał i zagaił tow. Franciszek **Czernek**, który w krótkiem przemówieniu podziękował za zorganizowanie, jakoteż i wzorowe prowadzenie oddziału TUR. Następnie zgromadzenie udzieliło absolutorjum ustępującemu komitetowi wykonawczemu oraz komisji rewizyjnej, poczem przystąpiło do wyboru nowego komitetu wykonawczego, w skład którego weszli: prezes tow. Gladyszek Stanisław, sekretarz tow. Czarnik Ludwik, skarbnik tow. Majcherek Edward. Komisja rewizyjna: Nyderek Juljan, Spisak Juljan, Pawłowski Jan. Sąd organizacyjny: Majcherek Andrzej, Sporysz Ignacy, Grabowski Władysław. Na kierowników poszczególnych sekcyj zostali powołani: tow. Widuchowski Władysław kierownik sekcji lekkoatletycznej, tow. Rybak Władysław kierownik sekcji dramatycznej, oraz na stanowisko bibljotekarza tow. Czernekowa Eugenja.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło tak w sprawach organizacyjnych, oświatowych, jak i sportowych, szereg uchwał wytycznych do dalszej pracy w organizacji. Odśpiewaniem hymnu TUR zgromadzenie zamknięto.

Ze sportu

—o—

„BUDOWA TERENÓW I URZĄDZEŃ SPORTOWYCH". Warszawa, 1928. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 35 zł.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sport odgrywa dziś doniosłą i potężną wprost rolę w życiu zarówno jednostki jak i całego społeczeństwa. Do uprawiania jednak sportu przez ogół potrzeba kilku warunków, przedewszystkiem zamiłowania do niego zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych, zrozumienia jego potrzeby i konieczności ze strony kierowników życia zbiorowego, wreszcie całego szeregu urządzeń materjalnych, pomieszczeń -- terenów. Nie wystarczą tu pierwsze lepsze place lub szopy. Tereny i urządzenia te powinny być tak zaprojektowane i wybudowane, aby ich rozmiary oraz forma architektoniczna odpowiadały potrzebom danej gałęzi sportu, aby przyciągały swym ładnym wyglądem, wreszcie aby mieściły się w ramach możliwości finansowych danego społeczeństwa lub jego odłamu. Urządzeń tych powinno być jak najwięcej, aby umożliwić ogółowi korzystanie z dobrodziejstw sportu. U nas, niestety, budownictwo sportowe jest w początkowem stadjum rozwoju. Literatura z tego zakresu jest bardzo uboga, zarówno w języku polskim jak i obcych. To też niezwykle donosłym faktem jest ukazanie się na półkach księgarskich fundamentalnego dzieła p. t. „Budowa terenów i urządzeń sportowych", które przed kilku dniami wyszło z druku. Jest to praca zbiorowa pod redakcją ppułk. Osmólskiego i H. Jezirowskiego, opatrzona przedmową Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppułk. S. G. Ulrycha. Autorami poszczególnych jej działów są najwybitniejsi znawcy różnych dziedzin naszego sportu i budownictwa sportowego, a mianowicie: ppułk. dr. Osmólski, dr. inż. Kłoś, P. Kurnicki, dr. Orłowicz, J. Makarczyk, S. Facher, płk. S. G. Pieniążek, rotm. L. Kon, gen. Sochaczewski, W. Prażmowska, inż. A. Leth i kpt. Loteczka. — Działy te obejmują sale ćwiczebne, boiska sportowe, korty tennisowe, kąpieliska i pływalnie, tory kolarskie, motocyklowe i samochodowe, obozy letnie, domy wycieczkowe i schroniska turystyczne, tory saneczkowe i bobsleighowe, tory do zawodów konnych, ujeżdżalnie kryte, ogrody jordanowskie, przystanie i baseny wioślarskie, oraz skocznie narciarskie. Każdy dział zawiera projekty wszelkich urządzeń sportowych, od najskromniejszych do najdoskonalszych wraz z ich kosztorysami. Objętość książki z górą 600 stron dużego formatu, oraz około 500 planów, rysunków i ilustracyj. Ze względu na fachowe, niezwykle obszerne, oparte na najnowszych zdobyczach techniki, ujęcia tematu, wspaniałe to dzieło zwróci niezawodnie na siebie uwagę oddziałów wojskowych, ośrodków w. f. i p. w., komitetów rozbudowy, magistratów, szkół, klubów sportowych, sejmików bibljotek, oraz wszelkich zainteresowanych władz i instytucyj zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Należy z uznaniem podkreślić, iż Główna Księgarnia Wojskowa dołożyła wszelkich starań, by szata zewnętrzna dzieła była istotnie pod każdym względem bez zarzutu. W tym celu nie szczędzono kosztów ani na bezdrzewny papier, ani na rysunek i okładkę, ani na dobór farb drukarskich i t. p. To też można powiedzieć, biorąc książkę do ręki, iż przedstawia się ona imponująco.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE MIASTA TARNOWA. KKS „Metal" i ŻTGS „Samson" urządziły w dniu 2 bm. I. doroczny okrężny bieg kolarski **o mistrzostwo miasta Tarnowa**, na przestrzeni Tarnów-Tuchów-Gromnik - Zakliczyn - Melsztyn-Wojnicz-Tarnów, o długości trasy 72'2 klm.

Na starcie stanęło **34 zawodników**, reprezentując 12 Towarzystw Sportowych. Widzieliśmy zawodników tej miary co Duda i Żak z „Legji" krakowskiej, Piotrowicz z „Wawelu", Leibler z „Makkabi", dalej poważnych zawodników lwowskich i rzeszowskich, reprezentowany był Chrzanów, Trzebinia i miejscowe Towarzystwa Sportowe.

Bieg rozpoczął się o godz. 7'43. Mimo wczesnej pory zgromadziły się na starcie **tłumy publiczności**. Zaraz z miejsca obejmuje prowadzenie Duda, za nim wyciągnięci sznurem na przestrzeni kilku kilometrów idą Żak, Piotrowicz, Kostrzebski z LTK i Stefański z Fabloku Chrzanów. Na dalszych miejscach następują zmiany skutkiem defektów.

Biegowi towarzyszą w 2 samochodach sędziowie, ułatwiając zawodnikom jazdę i kontrolując bieg.

Na mecie przy ul. Krakowskiej na 2-gim klm. oczekiwała zawodników komisja sędziowska w osobach pp. nadkomisarza P. P. Drożańskiego, dra Fusiarskiego, dra Lubienieckiego, dra Szancera i kpt. WP. Żyborskiego, oraz tłumy publiczności. Duda wygrał bieg w czasie 2'20'28, 2) Żak z Legji 2'20'28¹/₅, 3) Piotrowicz Józef z Wawelu 2'24'45, 4) Jakóbiec z Garbarni, 5) Biela z Trzebini, 6) Kowal ze Sokoła II. Podgórze, 7) Kostrzebski z LTK, 8) Węglarz z Garbarni, 9) Leibler z Makkabi, 10) Ptak z Trzebini.

Z miejscowych przybył jako pierwszy a w ogólnej klasyfikacji 11-ty Koryl, 2-gi jako 12-ty Mazilarz, 3-ci jako 21-szy Mróz, wszyscy trzej z „Metalu".

Po skończonem obliczeniu wyników przez komisję sędziowską udali się zawodnicy oraz delegaci klubów do sali Rady miejskiej, gdzie o godz. 12 w obecności reprezentantów starostwa, wojskowości i rady miasta odbyła się uroczystość rozdania cennych nagród.

Po skończeniu uroczystości podziękował p. inż. Szancer imieniem obu towarzystw urządzających bieg, wszystkim obecnym za współpracę i pomoc przy przeprowadzeniu tej imprezy oraz firmom za ofiarowane nagrody.

Organizacja znakomita spoczywała w rękach pp. Dymańskiego Stanisława i Feldbauma Aleks., którzy ze swego zadania wywiązali się bez zarzutu. Kierownictwo biegu prowadził inż. Letscher, zaś z ramienia Wojsk. Kom. Tow. Kol. w Krakowie byli obecni pp. Bogacki i Szczepanik.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI: SUKCES TOW. JANA ŻAKA Z KRAKOWSKIEJ LEGJI. W piątek o godzinie 7 rano nastąpił przed pomnikiem Kopernika w Warszawie start 75 kolarzy do „Pierwszego biegu dookoła Polski", pozostającego pod protektoratem komitetu honorowego, na czele którego stoi p. prezydent Rzeczypospolitej. Zainteresowanie tym biegiem ogromne. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych obsadził ten bieg wcale licznie. I nie zawiódł się na swoich kolarzach. W pierwszym etapie **Warszawa—Lublin**, wynoszącym 157 klm. jako **trzeci** przybył do mety **tow. Jan Żak z RKS Legja (Kraków)** w czasie 5 godz. 47 min. 30 sek., zdobywając największą ilość nagród, a mianowicie: Ekspresu Lubelskiego wielki puhar, nagrodę dla pierwszego robotnika, statuetkę brązową prezydenta m. Lublina. Zawodnik ten, jeden z najlepszych długodystansowców krakowskich przyszedł w doskonałej formie. Pierwszy przybył Michalak(Legja warszawska) w czasie 5 godz. 47 min. 30 sek., drugi Wiecek z Bydgoszczy o pół koła za pierwszym.

SĘDZIAMI MARATOŃSKIMI NA REPREZENTACYJNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE AUSTRJACKO-POLSKIE wybrani zostali: prezes polskiego związku lekkoatletycznego kpt Misiński, prezes związku austrjackiego Wraschtil, oraz wiceprezes austrjackiego związku lekkoatletycznego Dekart. W imieniu austrjackiego komitetu maratońskiego wręczy pani Perkaus p. Konopackiej z okazji jej zwycięstwa olimpijskiego bukiet kwiatów.

—ooo—

RKS „LEGJA—TS „BOCHNIA". Zawody w piłkę nożna o mistrzostwo kl. B. odbędą się dziś w niedzielę, o godzinie 10.30 rano na boisku „Legji".

RKS „LEGJA" II—ŻKRS „SIŁA". Zawody towarzyskie odbędą się dziś w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na boisku „Legji".

CRACOVIA—WISŁA. Mecz ten obudził wielkie zainteresowanie. Odbędzie się on dziś w niedzielę o g. 4 popoł. na boisku Wisły.

GARBARNIA—KORONA. W niedzielę 9 bm. odbędą się na boisku „Makkabi" o godz. 11 przed. poł. zawody o mistrzostwo klasy A, które zadecydują, czy „Garbarnia" weźmie to mistrzostwo. Ze względu na dobrą formę obu drużyn zawody te budzą wielkie zainteresowanie w kołach sportowych.

Liga prasy socjalistycznej organizuje się

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 września.

W dniu wczorajszym, w lokalu redakcji „Robotnika" odbyło się organizacyjne zebranie „Ligi prasy socjalistycznej".

Myśl utworzenia „Ligi prasy socjalistycznej" wywołała wśród towarzyszów i sympatyków bardzo żywy i serdeczny oddźwięk, czego dowodem było, iż na zebranie przybyło z górą 30 osób. Przybył też, serdecznie witany przez wszystkich nestor socjalizmu polskiego sędziwy tow. sen. Limanowski.

Zebranie zagaił tow. poseł Zaremba, zaznaczając, iż celem „Ligi prasy socjalistycznej" będzie walka z plugawiącą duszę robotnika brukową prasą burżuazyjną, oraz rozszerzenie kolportażu pism partyjnych i ulepszenie ich pod każdym względem.

W dyskusji zabrał głos pierwszy tow. sen. Limanowski, który w pięknem przemówieniu podkreślił doniosłe znaczenie powstania „Ligi". Tow. Limanowski zaznaczył, iż „Liga" powinna nie tylko propagować czytelnictwo socjalistyczne, ale również popierać samodzielną twórczość socjalistyczną polską.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, którzy poruszali plan prac i organizacji „Ligi".

Ustalono, że „Liga" powinna nie tylko zająć się szerzeniem prasy socjalistycznej, lecz również zająć się kształceniem zawodowem dziennikarzy socjalistycznych i ustaleniem ich stosunku do ogólno-dziennikarskich organizacyj zawodowych.

Poruszono też ogromnie żywotną sprawę utworzenia „Centralnego Biura Prasowego PPS" w Warszawie. Zadaniem tego biura byłaby nietylko obsługa pism partyjnych warszawskich, ale również dostarczanie prowincjonalnym pismom partyjnym zarówno dziennikom jak i tygodnikom materjału informacyjnego.

W wyniku dyskusji wyłoniono komisję statutową, w skład której weszli tow. M. Niedziałkowski, tow. sen. Kluszyńska, tow. posłowie Czapiński, Dubois i Zaremba oraz tow. R. Boski, R. Dabrowski, T. Hartleb i J. Mieszkowski.

Pierwsze kroki ku utworzeniu silnej prasy socjalistycznej zostały poczynione.

Pierwsze zebranie komisji statutowej „Ligi prasy socjalistycznej" odbędzie się we wtorek 11 bm., o godz. 8'30 wiecz. w lokalu redakcji „Robotnika".

Związki zawodowe jako ośrodki tężyzny moralnej

W Nr. 8 „Biuletynu Centralnej organizacji Związków zawodowych pracowników umysłowych" pojawił się następujący artykuł:

W dyskusji, jaka się toczy na temat scalenia ruchu zawodowego, obecni przywódcy tego ruchu zostali oskarżeni o wygórowaną ambicję, dumę i zbytnią zarozumiałość. Powyższe cechy przywódców ruchu zawodowego mają stać, rzekomo, na przeszkodzie do zupełnej konsolidacji (?!!).

Czy jest w tem odrobina prawdy? Na tego rodzaju przyczyny mogą wskazywać tylko ci, którzy w ruchu zawodowym zupełnie się nie orjentują, którzy nie rozumieją tej kardynalnej rzeczy, że rozwój ruchu zawodowego podlega prawom ewolucji, a nie odbywa się na rozkaz, chociażby przywódców. Prezesi kierują pracą wewnętrzną w związkach zawodowych, ale nie są wielkorządcami i autokratami, na rozkaz których formy organizacyjne ruchu zmieniają się z dnia na dzień. Tyle co do istoty zagadnienia. A teraz pragnęlibyśmy zastanowić się poważnie nad samemi zarzutami i znaleźć odpowiedź na pytanie, czy, rzeczywiście, ambicja i duma są ujemnemi cechami działacza związkowego? Należy przyznać, że, istotnie, działacze związkowi są to przeważnie jednostki o specyficznych cechach charakteru. Członkowie władz w organizacjach zawodowych, delegaci i czynni członkowie związków, niewątpliwie, posiadają w wysokim stopniu rozwinięte poczucie dumy i ambicji, co idzie w parze z poczuciem honoru i godności pracowniczej. Jednakże duma i ambicja, cechujące tych ludzi, ma swoje głębokie uzasadnienie. Gdyby przywódcy cech tych nie posiadali, nie byliby przywódcami. Bez dumnych i ambitnych jednostek nie byłoby reprezentantów idei, a tem samem nie byłoby sprawy pracowniczej i ruchu zawodowego. Bez dumnych i ambitnych jednostek i bez twardych charakterów nie byłoby walki, a wszak cała nasza działalność związkowa to walka, walka o sprawiedliwość społeczną, o poszanowanie godności pracownika i o prawo do życia.

Powyższe cechy charakteru są znienawidzone przez pracodawców, którzy pragnęliby widzieć swoich pracowników zawsze w postaci pokornych, uległych, o giętkim karku, niewolników.

Pracownik, który nie ugina karku i potrafi czoło wysoko nosić, jest zawsze traktowany jako zarzewie buntu i nie jest mile widziany w zakładzie pracy. Takiego pracownika pracodawcy, przy byle okazji, pozbywają się. Natomiast jednostki te są doskonałym elementem organizacyjnym i stanowią elitę w ruchu zawodowym. Na tego rodzaju pracownikach można zawsze polegać. Ci sprawy nie zdradzą i na każdej powierzonej sobie placówce wytrwają do końca. Zwłaszcza, daje się to zauważyć podczas akcyj zarobkowych. — Jednostki dumne i ambitne walczą wytrwale do końca, charaktery słabe, bez ambicji i godności załamują się i kapitulują. Ażeby nie ulec w twardej walce z przeciwnikiem, trzeba być mocnym moralnie, tembardziej, że pracodawcy potrafią znaleźć miljon różnych sposobów łamania charakterów drogą zjednywania, a nawet przekupywania swych pracowników i tylko ci pracownicy, którzy potrafią stawiać wyżej sprawę ogólną ponad sprawę osobistą, zdolni są przeciwstawić się tym pokusom.

Im więcej w danem środowisku jest jednostek dumnych, a mniej pokornych i uległych, tem dane środowisko pod względem organizacyjnym przedstawia większą wartość. Duma i ambicja nie mogą być poczytywane za ujemne, przeciwnie, są to dodatnie cechy charakteru.

Jedno tylko zastrzeżenie. Duma i ambicja musi znajdować swoje uzasadnienie w ofiarnej pracy dla dobra sprawy ogólnej. Każdy członek społeczeństwa ma prawo być dumnym ze spełnionych obowiązków społecznych, zwłaszcza wówczas, gdy olbrzymia większość społeczeństwa do spełniania swych obowiązków wcale się nie poczuwa.

Duma i ambicja, jako cechy przywódców ruchu zawodowego rażą, może ze względu na ogólną niewolniczą atmosferę, jaka, niestety, panuje w środowiskach pracowniczych. Zawiele mamy wokół siebie pracowników zbyt uległych i pokornych, niejednokrotnie, zatracających na drodze bezgranicznej uległości godność pracowniczą, t. zw. urodzonych niewolników. Jednostki czołowe w ruchu zawodowym dlatego właśnie wysuwają się na czoło, że mają dumę i ambicję i że nie mogą znieść ciężkiej atmosfery niewoli, jaka panuje w warsztatach pracy. Atmosfera ta spacza duszę, gdyż wymaga płaszczenia się i upodlenia, a w wyniku doprowadza do zatraty godności własnej pracownika.

Im jest więcej w organizacjach zawodowych duchowych niewolników, tem praca jest trudniejsza, gdyż wiele energji twórczej zużywa się na łamanie oporu biernych. O ileż praca związkowa będzie ułatwiona, gdy obywatele państwa poczują się wolnymi, nie tylko na papierze, ale we własnej duszy. Gdy opór wewnętrzny w organizacjach zostanie złamany, dzięki przetworzeniu dusz pracowniczych, całą naszą energję twórczą skierujemy, wówczas, już tylko do złamania oporu zewnętrznego.

Żyjemy w czasach przełomowych. Musi nastąpić odrodzenie moralne pracownika polskiego. Poszanowanie godności pracowniczej zależy, przedewszystkiem od samych pracowników. Gdy pracownicy odrodzą się i poczują się wewnętrznie wolnymi, już przez to samo nakażą pracodawcom szacunek dla siebie dla swojej pracy.

Związki zawodowe, przez stałe dążenie do przetworzenia wartości wewnętrznej swoich członków stają się ośrodkami siły moralnej społeczeństwa.

Tak jak wartość bojowa armji, zależną jest od siły moralnej każdego żołnierza, tak samo siła, spoistość i wartość rozwojowa danego społeczeństwa jest zależna od wartości moralnej jednostek.

Związki zawodowe — to nietylko ośrodki walki o egzystencję i nietylko tereny pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej. Organizacja zawodowa — to szkoła pracy obywatelskiej i kuźnia charakterów.

Winniśmy budzić wśród związkowców poczucie szlachetnej dumy i godności pracowniczej, w tem przeświadczeniu, że są to cechy charakteryzujące dobrego związkowca, natomiast, zadaniem naszem jest przeciwstawiać się uległości, bierności i nieuzasadnionej pokorze, jako cechom charakteryzującym niewolnicze charaktery.

Do pracy i walki związkowej potrzebne są nam jednostki o twardych charakterach, a nie natury bierne i bezwłasnowolne.

Sławomir Dabulewicz.

Chińskie warkocze i turecki alfabet

Z pojęciem Chińczyka łączył się od wieków — warkocz. Nosili go mężczyźni, nosiły kobiety, należał do chińskich właściwości narodowych, jak np. kimono do Japonki albo kożuch do chłopa rosyjskiego.

Od kilku lat Chińczycy przestali nosić warkocze. Robotnikom i chłopom przeszkadzał on w pracy, zabierając pozatem dużo czasu na utrzymanie go w porządku. Warkocz utrzymał się tylko u kobiet i był przez długie lata źródłem wielkich dochodów. Mianowicie w czasach, kiedy w Europie i Ameryce panowała jeszcze moda długich włosów, kobiety nie posiadające ich z natury zastępowały je sztucznemi. Biedne Chinki ucinały warkocze, których włosy stanowiły przedmiot wywozu.

Obecnie nowy rząd nacjonalistyczny wydał rozkaz, że wszystkie Chinki poniżej lat 30 muszą uciąć warkocze i nosić fryzurę „chłopięcą", jaka obecnie jest w modzie na całym świecie. Rozkaz ten ma być wykonany w przeciągu 8 dni, a nad wypełnieniem czuwa policja, która łapie na ulicach uwarkoczone kobiety i na miejscu pozbawia je tej kobiecej ozdoby. Chińczycy jako naród konserwatywny są z tej inowacji bardzo niezadowoleni, ale rozkaz rozkazem i muszą słuchać.

Innego rodzaju reformę wprowadził dyktator turecki Mustafa Kemal. Rozkazał on, aby dotychczasowy alfabet turecki zastąpić łacińskim. Język turecki właściwie nie miał własnego alfabetu, posługując się arabskim. Ponieważ oba języki znacznie się różnią, wynikły z tego wielkie kłopoty i trudności w nauczeniu się. W wyniku tego mała tylko garstka Turków umiała pisać, zaś 95% ludności było analfabetami.

Mustafa Kemal zabrał się tak energicznie do przeprowadzenia tej reformy, że we własnej osobie odbywa z urzędnikami ministerjalnymi kursa, ucząc ich łacińskiego abecadła. Ma to być abecadło uproszczone, zawierające tylko 20 kilka liter, odpowiednio do ubogiego języka tureckiego. Pyszny musi być widok siwych dygnitarzy: paszów i bejów, uczących się sztuki pisania na tabliczkach, jak nasze 6-letnie dzieci. W ten jednak sposób, trochę azjatycki, chce dyktator nadać Turcji polor cywilizacyjny i zatrzeć ostatnie ślady dawnego panowania, którego główną siłą było utrzymywanie ludności w ciemnocie.

KRONIKA

Kraków, 9 września.

Zgon śp. prof. Ksawerego Fiericha

Wczoraj o godzinie 3 nad ranem zmarł nagle w Warszawie prof. dr. Ksawery Fierich, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zmarły był najwybitniejszym procesualistą polskim i jednym z najwybitniejszych procesualistów europejskich. Zmarł na stanowisku podczas prac komisji kodyfikacyjnej, której obrady toczą się obecnie w Warszawie.

Ś. p. dr. Ksawery Fierich urodził się w roku 1860 w Krakowie i po ukończeniu gimnazjum otrzymał stopień doktora praw w 1883 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie habilitował się na Wszechnicy Jagiellońskiej z prawa handlowego, **a od roku 1892 był profesorem procedury cywilnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dwukrotnie piastował godność rektora Uniw. Jagiell.**, t. j. w latach szkolnych 1908/9 i 1919/20, dziekanem był w latach szkolnych 1901/902, 1906/907 i 1915/16. Od roku 1919 śp. prof. Fierich **piastował godność Prezesa Komisji Kodyfikacyjnej**, był członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, Kawalerem Krzyża Komandorskiego z gwiazdą „Polonia Restituta", członkiem Towarzystwa naukowego w Warszawie i we Lwowie, Członkiem Trybunału Kompetencyjnego, Radcą zwyczajnym Rady Prawniczej R. P., radcą miasta Krakowa itd. Napisał cały szereg dzieł, a między innemi: „O prawie żądania zabezpieczenia z powodu niepewności płatności dłużnika głównego" (1888), „O władzy dyskrecjonalnej sędziego w ustnem postępowaniu cywilnem" (1891), „O obecnem zadaniu sądów polubownych dla spraw cywilnych" (1892), „O spoczynku procesu cywilnego — Lwów" — (1896), „Interwencja uboczna w świetle teorji o stosunku procesowym" (Kraków 1903), „Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna" (1897—1905), „Unzulässigkeit des Rechtsweges" (Wiedeń 1913), „Polska procedura cywilna" (Kraków 1918) i t. d.

Zgon śp. prof. Fiericha jest niepowetowaną stratą dla nauki polskiej i dla kodyfikacji prawa polskiego, której był duszą i wzorowym przewodnikiem. Śp. prof. Fierich osierocił córkę i syna. — Zwłoki Zmarłego przewiezione zostaną do Krakowa. Z powodu śmierci zasłużonego profesora, na gmachach Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i na gmachu magistratu powiewają czarne flagi.

—ooo—

Wycieczka TUR do Wiednia

W ostatnich dniach października urządza TUR Kraków wycieczkę robotników do Wiednia. Wycieczka zabawi w Wiedniu cztery dni i będzie gościem **„Komitetu Studjów i podróży Centrali dla spraw oświatowych w Wiedniu" (Studien-Reisekomitee der Zentralstelle fur das Bildungswesen).** W wycieczce **mogą wziąć udział tylko członkowie TUR, członkowie PPS i Związków zawodowych.** Członkowie wycieczki podzieleni zostaną na trzy kategorje: **I. kategorja wpłaca jako udział 150 zł.** na podróż koleją tam i z powrotem pospiesznym pociągiem, paszport, noclegi w Wiedniu, utrzymanie i zwiedzanie miasta. **II. kategorja wpłaca 110 zł.** na podróż koleją tam i z powrotem pospiesznym pociągiem, paszport, noclegi i zwiedzanie Wiednia **bez utrzymania. III. kategorja wpłaca 80 zł.** na podróż koleją tam i z powrotem pospiesznym pociągiem i paszport, oraz zwiedzanie Wiednia, **bez noclegu i utrzymania.**

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela **Sekretarjat TUR w Domu Robotniczym** przy ul. Dunajewskiego 5. **W wycieczce wezmą udział radcy miejscy PPS z Krakowa, oraz członkowie Rad miejskich socjalistycznych w Polsce.**

—ooo—

HENRYK CZECZOTT, inżynier górniczy, profesor Akademji górniczej w Krakowie, przeżywszy lat 53, po krótkiej chorobie zmarł dnia 6 września we Freibergu, w Saksonji.

Tragiczna śmierć umysłowo chorego

Przy ul. Brzozowej w domu pod L. 11 mieszkał w oficynie drugiego podwórca przy swej rodzinie **34-letni Hipolit Seidlitz, urzędnik prywatny, który przed niedawnym czasem przebywał w leczeniu w szpitalu psychjatrycznym, jako umysłowo chory.** Przed kilku tygodniami Sedlitz jako wyleczony wrócił do domu i pracował nadal w charakterze urzędnika prywatnego. Wczoraj o godz. 2 popołudniu Seidlitz, **gdy wrócił po pracy do domu, udał się na ganek 4 piętra i stamtąd przez barjerę rzucił się na bruk podwórza.** Zawezwany lekarz pogotowja przybył natychmiast na miejsce nieszczęśliwego wypadku i stwierdził, że **Seidlitz już nie żyje.** Powodem śmierci było złamanie podstawy czaszki i krwotok wewnętrzny spowodowany upadkiem. **Podwórza domu wypełniły się tłumami mieszkańców,** tak, że lekarz pogotowia z trudem tylko docisnął się do denata. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ. Dziś w niedzielę dnia 9 bm. zostaje zakończony Piąty Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie. **W dniu tym odbędzie się zbiórka i zapisywanie na członków przy stolikach przez panie komitetowe, wystawa gazowa czynna będzie do godziny 8 wieczorem, poczem zostanie nieodwołalnie zamknięta. Publiczność zwiedzająca wystawę w tym dniu, będzie mogła za okazaniem biletu wstępu na wystawę zwiedzić również wagon Obrony przeciwgazowej tutejszej dyrekcji kolei państwowej, postawiony na stacji Kraków, u zbiegu ulicy Bosackiej i Lubomirskiego od godziny 8 rano do godziny 18. W ogrodzie Strzeleckim odbędzie się koncert muzyki wojskowej i kolejowej w niedzielę przedpołudniem i popołudniu, również nad miastem będą krążyć samoloty i rozrzucać ulotki z wezwaniem zapisywania się na członków LOPP. Zapowiedziane uroczystości, jak: poświęcenie awionetek sportowych Działowskiego, koncert symfoniczny oraz pokaz lotniczo-gazowy, odbędą je w późniejszym terminie.**

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule „Bez Polski" cytat Angura został wzięty z warszawskiego „Kurjera **Porannego"** (nie „Polskiego").

DZIENNIKARZE NIEMIECCY Z WROCŁAWIA W KRAKOWIE. Przedwczoraj wieczorem przybyło do Krakowa sześciu dziennikarzy niemieckich z Wrocławia w towarzystwie wicekonsula polskiego, p. Wysockiego. Bawili oni w Krakowie przez cały dzień wczorajszy, oprowadzani po zabytkach Krakowa przez dra Kleina i artystę malarza Pautscha. Imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich witali dziennikarzy wrocławskich: prezes dr. Beaupre i red. Haecker. Goście wyjechali w nocy do Lwowa na Targi Wchodnie.

WIZYTA PRZEMYSŁOWCÓW ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE. — Wczoraj przybyła do Krakowa samochodami wycieczka przedstawicieli syndykatów cynkowych z Anglji, Belgji, Niemiec i Polski, między innymi przedstawiciele hut cynkowych Gieschego, huty cynkowej w Lipinach, hut Hohenloego na Górnym Śląsku, w Trzebini i Sosnowcu. Goście zwiedzili w ciągu przedpołudnia kościół Marjacki, Bibljotekę Jagiellońską i Wawel, poczem po spożyciu śniadania w sali Starego Teatru udali się o godzinie 14.15 na zwiedzenie salin wielickich. O godzinie 16 nastąpił odjazd do Zakopanego.

ULGI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W bieżącym roku szkolnym zarząd kolei elektrycznej w Krakowie udzielił młodzieży szkolnej zniżek na dwurazowy dziennie przejazd tramwajami. Za legitymacją opatrzoną fotografją i potwierdzeniem danego zakładu do którego uczeń lub uczennica uczęszcza można nabyć kartę tygodniową lub miesięczną. Karta jazdy tygodniowa kosztuje 1 zł. 40 gr., miesięczna 5 zł. 50 gr., z tem, że młodzież może jeździć na nią również w niedziele i święta. Prócz tego za okazaniem legitymacji z fotografją może młodzież kupować bilety u konduktora po cenie 20 gr. zamiast 25 gr. Udogodnienia te zostały już wprowadzone w życie.

TYFUS BRZUSZNY W KRAKOWIE. W czasie od 2 do 8 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9 wypadków, **tyfus brzuszny 9 wypadków** (w ubiegłym tygodniu zaszło 10 wypadków tyfusu brzusznego), błonica 2 wypadki, czerwonka 4 wypadki i róża 2 wypadki.

WIELKI POŻAR W PODGÓRZU. P. Stub, właściciel fabryki torebek, o której pożarze donieśliśmy we wczorajszym numerze, prosi nas o zaznaczenie, że fabryka jego nie była tajna i nie znajdowała się na strychu, zaś powód powstania pożaru jest dotąd nieznany.

GALERJA TYPÓW. Aresztowano Józefa Różankowskiego, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie. Nałogowy złodziej Konstanty Porębski, został aresztowany za kradzież. Również przytrzymano na kradzieży Franciszka Piotrowicza. Za włamanie do kiosku został aresztowany 21-letni Florjan Bruzda.

ILE OSÓB PRZEWIEZIONO SAMOLOTAMI PASAŻERSKIEMI W KWIETNIU I MAJU. Wedle sprawozdań Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" w miesiącach kwietniu i maju br. dokonano 346 lotów. Na liniach Kraków—Warszawa 97 lotów, — Kraków—Lwów 87 lotów, Kraków—Wiedeń 98 lotów, Kraków—Berno—Wiedeń 64 lotów. Liczba przebytych kilometrów wynosi 108.325. Ogółem przewieziono na wszystkich linjach 624 osób, w tem na linji Kraków—Warszawa 263 osób, Kraków—Lwów 142, Kraków—Wiedeń 165 osób i Kraków—Berno—Wiedeń 54 osób. — W samolotach przewieziono bagażu i towarów o wadze 24.255 kg., poczty 4,553.021 kg., w tem samej poczty na linji Kraków—Warszawa 3,299.565 kg. Regularność lotów na wszystkich linjach była utrzymana bez żadnego wypadku.

60 MILJONÓW RADJOSŁUCHACZÓW. Liczba radjoabonentów na kuli ziemskiej doszła w lipcu do 20 miljonów. Przyjąwszy, że oprócz każdego abonenta słucha radja dwóch członków rodziny, otrzymamy cyfrę 60 miljonów ludzi, korzystających codziennie z tego wynalazku. Przodują tutaj Stany Zjednoczone z 7,500.000 abonentów, dalej Anglja, która ma ich 2,519.000 i Niemcy 2,284.000.

MASOWY ATAK SZAŁU I BEZRADNOŚĆ POGOTOWIA. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do Podgórza na ul. Wielicką 12, gdzie 35-letni Leopold Czernek miał dostać ataku szału. Po przybyciu na miejsce zastano Czerneka w towarzystwie siostry i jakiegoś żołnierza. 20 pułku piechoty — wszystkich w stanie podpitym. Czernek miał dużą ranę na głowie, zadaną mu w niewiadomy sposób. Z wielką biedą udało się wszystkich troje wsadzić do karetki. — Tu Czernek dostał znowu ataku i szarpał się tak, że ledwie dowieziono go na stację ratunkową. Przy usiłowaniu nałożenia mu kaftana bezpieczeństwa Czernek zaczął się rzucać i usiłował zdemolować lokal. Lekarz pogotowia wezwał pomocy policji, ta jednak odmówiła interwencji. Uproszono więc o pomoc straż pożarną, która w sile jednego plutonu ledwo dała sobie z szaleńcem radę, tembardziej, że siostra i żołnierz również dostali ataku szału. Pogotowie przewiozło wszystkich do szpitala, ale odmówiono ich przyjęcia. Nie pozostało nic innego, jak odesłać żołnierza do szpitala wojskowego, Czerneka zaś zatrzymano na pogotowiu aż do uspokojenia się.

KARAMBOL DOROŻKI KONNEJ Z SAMOCHODEM. Adam Szczepański, dorożkarz konny, zgłosił w policji, że na ul. Straszewskiego szofer auta 6898 potrącił jego dorożkę tak silnie, że Szczepański spadł z kozła i potłukł sobie nogę a dorożka została lekko uszkodzona. Pasażerowie nie odnieśli obrażeń cielesnych.

„RAK" STOCZYŁ KASĘ OGNIOTRWAŁĄ. — Dr. Ludwik Rattler zgłosił w wydziale śledczym policji krakowskiej, że w godzinach południowych włamano się do jego kancelarji, gdzie rozpruto kasę „rakiem", jednak pieniędzy sprawcy włamania nie zabrali, gdyż w kasie znajdowały się tylko papiery, które pozostawiono. Dochodzenia w toku.

ZNALEZIONY PORTFEL. P. Marja Wacławowa, zamieszkała przy ul. Hetmańskiej złożyła w VI. komisarjacie portfel czarny z kartą cyrkulacyjną i kartą na broń Józefa Abnerta z Lipin (G. Śląsk). Portfel znalazła na dworcu w Krakowie.

KANTOR WYMIANY NA ULICY. Stanisław Włoch z Brodeł pow. Chrzanów, idąc wymienić marki niemieckie na złote został zaczepiony przez nieznanego osobnika z kobietą, którzy przedstawiając się za urzędników banku wyłudzili od niego 140 marek niemieckich. Gdy Włoch spostrzegł oszustwo popełnione na nim, oszustów już nie było.

PORZUCONE DZIECI. Do Siostry Danieli w Ochronce SS. Felicjanek przy ul. Kopernika 16 w dniu 7 bm. przyszła nieznana jej kobieta z dwoma dziećmi (chłopcy około 3 i 5 lat) z prośbą o pozostawienie ich na krótki czas. Gdy dzieci pozostawiono kobieta odeszła i dotychczas się nie zgłosiła.

W SPRAWIE EGZAMINU KONKURSOWEGO NA AKADEMJI GÓRNICZEJ. Stowarzyszenie studentów akademji górniczej podaje do wiadomości zainteresowanych, że kurs przygotowawczy z matematyki i fizyki rozpoczyna się 15 bm. w lokalu stowarzyszenia o godz. 9 rano. Kurs prowadzić będą asystenci akademji. Opłata za całkowity kurs wynosi 20 zł. Zgłoszenia w Stow. stud. akad. górn. w Krakowie, ul. Retoryka 1, pisemne lub osobiste codziennie o godz. 13.

PRÓBY ŚPIEWU „ECHA". Prezydjum Krak. Towarzystwa Śpiewackiego „Echo" zawiadamia swych członków czynnych, że po przerwie wakacyjnej próby śpiewu chóralnego zostały już podjęte i odbywają się 2 razy w tygodniu tj. wtorek i piątek o godz. 7-ej wieczorem. Ze względu na zbliżające się występy, prezydjum uprasza o punktualne przybywanie na próby.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Róża" Żeromskiego, która na wczorajszej inauguracji sezonu w podniosłym nastroju wysłuchana przez licznie zgromadzoną publiczność, pozostanie na repertuarze przez następne dni tygodnia.

TELEGRAMY

—o—

ZMIANY W SZKOLNICTWIE

Warszawa, 8 września (telef. wł. „Naprzodu"). Wizytator lwowskiego okręgu szkolnego p. **Stanisław Wiśniewski,** został przeniesiony na równorzędne stanowisko do pomorskiego kuratorjum szkolnego.

RYCHŁO WCZAS... PO SEZONIE

Warszawa, 8 września (telef. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym **powróciła** do Warszawy delegowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych komisja inspekcyjna z objazdu zdrojowisk. Komisja zbadała urządzenia sanitarne w szeregu uzdrowisk, m. i. w Rabce, Szczawnicy i Jaremczu. Obecnie ministerstwo wyda odpowiednie zarządzenia, zmierzające do uporządkowania stosunków w uzdrowiskach.

KONGRES POLICJI KRYMINALNEJ

Warszawa, 8 września (telef. wł. „Naprzodu"). Od 10—12 bm. odbędzie się w Bernie szwajcarskim międzynarodowy kongres policji kryminalnej. Imieniem policji polskiej udają się na kongres naczelnicy wydziałów w głównej komendzie policji państwowej pp. **Bałaban i Koral.**

STAN ZDROWIA KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO

Warszawa, 8 września (telef. wł. „Naprzodu"). Stan zdrowia artysty dramatycznego **Kazimierza Kamińskiego** jest nadal bardzo ciężki. Wczoraj dokonano amputacji lewej nogi. Przy chorym artyście czuwają bez przerwy lekarze.

DRUGI ETAP „PIERWSZEGO BIEGU KOLARSKIEGO NAOKOŁO POLSKI"

Lwów, 8 września (telef. własny „Naprzodu"). Pierwszy przybył Więcek (Bydgoszcz) w czasie 8 godzin 16 minut, 2) Matlak, 3) Oleski (Warszawa), 4) Bronka, **piąty Jan Żak (RKS „Legja"** — Kraków), szósty Piotrowicz (Kraków), siódmy Duda (Kraków). Żak z „Legji" miał kilka defektów, tak, że miejsce, jakie zajął, uważać należy za bardzo zaszczytne. Wogóle zawodnik ten godnie reprezentuje barwy krakowskie i jest przedmiotem gorących owacyj ze strony Krakowian.

TAJEMNICZY WYPADEK LOTNICZY

Ołomuniec, 8 września (telef. wł. „Naprzodu"). W czasie lotów ćwiczebnych w okolicy **Meslsch - Trubau** obserwator jednego z samolotów wypadł z siedzenia. Mimo skrupulatnych poszukiwań ciała lotnika nie znaleziono.

KOMUNIŚCI WĘGIERSCY W TURCJI

Wiedeń, 8 września (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że policja tamtejsza aresztowała grupę komunistów węgierskich, którzy od dłuższego czasu uprawiali w mieście propagandę komunistyczną. Zostaną oni wydaleni z kraju.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Minister Zaleski uważa wojnę niemiecko-polską za niemożliwą

Wiedeń, 8 września (PAT). Dzisiejszy „Neues Wiener Journal" zamieszcza wywiad swego korespondenta paryskiego **z ministrem Zaleskim,** który między innemi oświadczył, **że pakt Kelloga uniemożliwia wojnę między Niemcami a Polską.** Koła niemieckie, które myślą ciągle o gwałtownej rewizji traktatu pokojowego, będą musiały odtąd liczyć się z tem, **że Niemcy zobowiązały się, podpisując pakt Kelloga, nie wszczynać wojny z żadnem państwem.** Takiego zobowiązania z własnego popędu nie przyjęły Niemcy ani w Locarno ani przy podpisywaniu paktu Ligi narodów.

Co się tyczy t. zw. Anschlussu, oświadczył minister Zaleski, że stanowisko Polski określone jest jednoznacznie traktatami obowiązującemi. Miarodajnem co do możliwości w tym względzie jest stanowisko mocarstw, w pierwszym rzędzie zaś Francji.

—ooo—

Mowa ministra Zaleskiego w Lidze

Uznanie prac Ligi. — Potępienie wojny. — Rozbrojenie

Genewa, 8 września (PAT). Minister spraw zagranicznych A. Zaleski zabierając głos w dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Ligi narodów, wygłosił dziś o godzinie 11.30 przedpołudniem następujące przemówienie:

Przemawiając dziś mam przyłączyć głos mojego kraju do tych głosów, które słyszeliśmy i które jeszcze usłyszymy i które są wyrazem uznania różnych państw dla dzieła dokonanego przez Ligę narodów w ciągu ubiegłego roku. Nie będę szczegółowo analizował raportu naszego sekretarza generalnego, ograniczę się jedynie do stwierdzenia z największą satysfakcją, że raport ten wykazuje nam, iż w ciągu ubiegłego roku osiągnięto znaczny postęp w zakresie **wzmocnienia wpływów Ligi narodów** i przeniknięcia jej działalności do rozmaitych dziedzin życia międzynarodowego.

Jestem zdania że rok 1927/28 można zupełnie słusznie zaliczyć do szeregu tych lat, które zaznaczyły się **najbardziej poważnemi pracami naszej Ligi,** pracami które przyczyniły się do skonsolidowania i wzmocnienia pokoju, a więc do osiągnięcia tego celu do którego ma zmierzać cała nasza działalność i który winien dawać impuls wszystkim naszym czynom. Nie waham się dać wyraz memu głębokiemu przekonaniu, że rok ubiegły będzie uważany przez przyszłe pokolenia jako jeden z tych, który stanowi wielki postęp na drodze mającej na celu osiągnięcie pokoju i że może rok ten w ciągu którego **wojna została dwukrotnie postawiona poza prawem,** zainauguruje nową erę w stosunkach międzynarodowych, erę w której zaufanie i wzajemna sympatja jak również dążenie do solidarnej współpracy między narodami będzie wzrastać, mam nadzieję bardzo szybko.

Rząd i naród polski przywiązuje bardzo wielką wagę do paktu potępiającego wojnę, który przed kilkoma zaledwie dniami podpisaliśmy w Paryżu. W swej istocie pakt ten jest identyczny z uroczystą deklaracją przyjętą zeszłego roku przez wszystkich członków Rady Ligi. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że pakt ten nie gwarantuje pokoju w sposób całkowicie doskonały i że jest on poniekąd „lex imperfecta" (prawo niedoskonałe), ponieważ nie przewiduje sankcyi, które znalazłyby zastosowanie wobec tego państwa, które pogwałciłoby pokój. Nie powinno to nas jednak powstrzymać od powitania z prawdziwą radością i głęboką satysfakcją tego paktu, który według nas może stworzyć fundament psychiczny, na którym będzie stopniowo budowany wielki gmach pokoju. Sądzę, że pakt Kelloga jakkolwiek będący wynikiem rokowań prowadzonych poza Ligą i nie posiadający znaczenia związku formalnego, stanowi logiczny i konieczny etap jej rozwoju. Liga narodów powinna pakt ten, jeżeli się można tak wyrazić adoptować, co bynajmniej nie oznacza, abyśmy chcieli zaprzeczać prawa ojcostwa, które co do niego niewątpliwie posiada wielka demokracja amerykańska. Mówiąc, że pakt o wyrzeczeniu się wojny tworzy podstawę dla naszych przyszłych prac nad konsolidacją pokoju miałem na myśli prace nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem, które są już rozpoczęte i nawet posunęły się dość daleko. Przystąpienie członków Ligi do paktu o nieagresji ułatwiłoby w znacznej mierze nasze prace, zdążające po pierwsze do **organizacji bezpieczeństwa** i po drugie do **rozbrojenia ogólnego.**

Szereg mówców poprzedzających mnie na tej trybunie podkreślił doniosłość prac **komisji arbitrażu i bezpieczeństwa,** nie pozostaje mi więc nic innego jak tylko przyłączyć się do ich opinji. — Chcę specjalnie zwrócić uwagę panów na **projekt układów regionalnych o wzajemnej pomocy,** do których rząd Polski przywiązuje szczególne znaczenie. Gdy w r. 1925 próby realizacji konwencyj ogólnych tego rodzaju nie powiodły się, byłem zdania, że należałoby szukać rozwiązania sprawy w drodze układów regionalnych. Jestem szczęśliwy mogąc stwierdzić, że idea ta znajduje zwolenników wśród członków Ligi i mam nadzieję, że przejdzie ona wkrótce z dziedziny projektów do konkretnej rzeczywistości.

Równocześnie wbrew opinji rządu ZSRR nie uważam za wystarczające do zabezpieczenia pokoju świata zebranie się natychmiastowe w Genewie na kilka dni czy tygodni i uchwalenie ogólnego rozbrojenia. **Życie nie znosi metod autokratycznych.** Nie wystarczy powiedzieć: Niech nastąpi rozbrojenie, by rozbrojenie stało się rzeczywistością. Każda reforma powinna być wprowadzana **stopniowo i starannie przygotowaną.** Otóż rozbrojenie, do którego dążymy, nie jest dla nas sprawą poglądu przejściowego, jest to zagadnienie, do którego przystępujemy **z powagą i które pragniemy rzeczywiście rozwiązać.**

To też nie powinniśmy zarzucać metody stosowanej dotychczas. Metoda ta, która polega na pracy, wykonywanej ze spokojem i ciągłością, jest zdaniem mojem jedynie skuteczną i praktyczną. Nie zapominajmy, że wszelka akcja nieprzemyślana, może pociągnąć za sobą niepowodzenie w dziele rozbrojenia.

W dalszym ciągu poruszył minister Zaleski **sprawę mniejszości narodowych i kwestje ekonomiczne.**

Sprawy partyjne

—o—

CKW PPS

W środę 12 bm. o godz. 4 popol. w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

ROZMAITOŚCI

—o—

ŁAPOWNICTWO NA LITWIE. Z Kowna donosi „Jaunakas Sinas" o wielkim skandalu na tle szeroko rozwiniętego łapownictwa. Tym razem oskarżono o łapownictwo starszego notarjusza w Kownie, Burkiewicza. W biurze jego łapownictwo zmieniło się w ustaloną metodę. Jak wykryto, łapówki były podzielone na trzy kategorje i nosiły nazwy: „zwykła", „pospieszna" i „extra". Przy łapówce „extra" sprawy były załatwiane natychmiast przy obchodzeniu wszelkich formalności. Burkiewicz został złożony z urzędu i oddany pod sąd. Znamiennem jest, że poprzednik Burkiewicza, Linartos, znajduje się już od 3 lat w więzieniu również za łapownictwo i przywłaszczenie depozytów.

TRAGICZNY WYPADEK NA WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH. W czasie wyścigów samochodowych w Boulogne Sur Mer (Francja) wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, które spowodowały śmierć dwóch osób. W pierwszym wypadku z jednego samochodu, pędzącego z szybkością 150 klm., zleciała maska i, wpadłszy pomiędzy publiczność, ciężko zraniła pewnego widza w głowę. Drugi wypadek, fatalny w swych skutkach, wydarzył się w chwili, gdy na torze znajdowały się już tylko dwa wozy. Kierowca jednego z nich, jadącego w tempie 200 klm. na godzinę, stracił panowanie nad sterem, wskutek czego samochód wpadł w balustradę. Kierowca został wyrzucony z samochodu, a auto popędziło dalej, uderzając w odległości 50 metrów o drzewo. W czasie tego wypadku dwóch widzów zostało przejechanych na śmierć przez jadące samopas auto, które zapaliło się wskutek uderzenia. Kierowca odniósł lekkie tylko obrażenia.

Przegląd gospodarczy

ZMIANA W „POLMINIE"

Naczelny dyrektor „Polminu" (państwowa fabryka olejów mineralnych, tj. rafinerja nafty w Drohobyczu) dr. Piłat ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został pułkownik inżynier Boerner, który dotychczas pełnił funkcje naczelnika wydziału wojskowego w ministerstwie przemysłu i handlu. Płk. Boerner był jeszcze w ub. roku dowódcą pułku saperów w Krakowie.

OLBRZYMI TRUST HANDLOWY W AMERYCE

Wiedeń, 8 września (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że Continental National Bank and Trust oraz Illinois Merchand Trust postanowiły z dniem 1 października przeprowadzić fuzję swoich banków. Nowa ta instytucja bankowa będzie rozporządzać kapitałem **150 miljonów dolarów i będzie tem samem drugim największym bankiem amerykańskim.**

Związki i zgromadzenia

PISMA I LISTY DO RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Rada Wojewódzka PPS — Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELĘ. Od 1 września biblioteka i czytelnia TUR otwarta w niedziele przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W dni powszednie od 5 do 8 wieczór.

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE I-GO ODDZIAŁU ZWIĄZKU PIEKARZY W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. — Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 III p. Z powodu ważnych spraw na porządku dziennym, (akcja cennikowa) o liczny udział uprasza **Zarząd organizacji murarzy.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ WRAZ Z PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 11 września o godzinie 7 wieczór w lokalu Rady zawodowej, ul. Dunajewskiego 5 III p.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

ZAWIADAMIA SIĘ ZARZĄDY ODDZIAŁÓW ZW. PRACOW. KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, jakoteż członków Związku i innych pracowników komunalnych i zakładów użyteczności publicznej wszystkich miejscowości zachodniej Małopolski i Śląska, iż **Sekretarjat okręgowy Związku** pracowników komunalnych i instyt. użyt. publicznej w Krakowie mieści się przy ul. **Dunajewskiego 5 II piętro front.** Tam też należy zgłaszać się we wszelkich sprawach organizacyjnych.

SOCJALISTA ŻYDOWSKI Z AMERYKI W KRAKOWIE. W niedzielę 9 września przybywa do Krakowa generalny sekretarz Związku socjalistów żydowskich w Ameryce tow. N. Chanin i o godzinie 8 wieczorem wygłosi w sali Teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7 odczyt pt. „Życie robotników żydowskich w Ameryce".

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Róża".
Poniedziałek: „Róża".
Wtorek: „Róża".

KINOTEATRY

Corso: „Szlachetna zemsta" i „Miłość, sport i ginnazjum".
Nowości: „JKM Doug Pierwszy".
Promień: „Miłość naturzysty".
Sztuka: „Dla szczęścia dziecka".
Uciecha: „Alraune" (według powieści Ewersa).
Warszawa: „Świat podziemny".

RADJO

Niedziela 9 września

Kraków (566 m.). 11.00: Nabożeństwo z Częstochowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.30: Muzyka z restauracji Pavillon. 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Koncert popularny z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. 18.50: „Współczesny Kraków literacki". Audycja literacka „Hejnału": utwory A. E. Balickiego, R. Bergela, Al. Butrymowiczówny, J. Feldhorna, Wł. Krygowskiego, J. Kurka, L. H. Morstina, L. Staudyngera, A. Waśkowskiego, J. Wiktora, J. Wiśniowskiego — wygłoszą pp. H. Waniczkówna, Jul. Balicki, St. W. Balicki i Jul. Bobrowski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.30: Koncert: sekstet wokalny. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 11.00: Nabożeństwo z Częstochowy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 14.55: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Odczyty dla rolników. 16.00: Kongres eucharystyczny z Częstochowy. 18.30: Rozmaitości. 18.50: Odczyt: „Rozwój demokracji w Stanach Zjednoczonych". 19.45: Odczyt: „Wycieczka angielska w Polsce". 20.15: Koncert orkiestry. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 10 września

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.25: Odczyt: „Charakterystyka parlamentaryzmu we Francji", wygłosi dr. M. Jedlicki. 18.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Lekcja francuskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT, komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, PAT, hejnał, kom. lotn. - met. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16.30: Przegląd komunikacyjny. 17.00: Zuzanna Rabska: Bajki dla dzieci. 17.25: Odczyt: „Uniwersytet ludowy w Polsce". 18.00: Muzyka taneczna. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Lekcja francuskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Chwilka lotnicza. 20.15: Koncert orkiestry. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT, komunikaty.

L: 3307/28. Nowy Sącz d. 10/IX 1928

OGŁOSZENIE.

Na podstawie artykułu 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272, oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44. poz. 273 — Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu rozpisuje

WYBORY

Delegatów do Rady tejże Kasy

które odbędą się w **niedzielę, dnia 2-go grudnia 1928 r. w czasie od godziny 8-ej do godziny 20-ej.**

Wybranych będzie 45 delegatów do Rady Kasy i tyluż zastępców a to: z grona ubezpieczonych 30 delegatów i tyluż zastępców, z grona pracodawców 15 delegatów i tyluż zastępców.

Spisy wyborców będą wyłożone do przeglądania codziennie między godziną 10-tą a 12-tą, począwszy od dnia 20 września do dnia 29 września 1928 włącznie w lokalach wyborczych niżej wyszczególnionych, w których odbędzie się także głosowanie w dniu 2-go grudnia 1928 r.

W czasie wyłożenia spisów wyborców t. j. od dnia 20 września do dnia 29 września 1928 włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych i każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu reklamującego czy też innej osoby, przyczem reklamacje takie mogą się odnosić wyłącznie do stanu faktycznego względnie do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w dniu ogłoszenia wyborów być umieszczeni w spisach wyborców.

Listy kandydatów ułożone oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych należy składać na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10-go listopada 1928 włącznie do godziny 15-tej, później bowiem doręczone listy nie będą uwzględnione. — Głosować będzie można tylko na listy uznane przez Zarząd Kasy za ważne i podane do publicznej wiadomości przed głosowaniem.

Lokale wyborcze będą pomieszczone dla pracodawców i ubezpieczonych, których siedziba pracy znajduje się na terytorjum:

Nowego Sącza i gmin należących do Sądu Powiatowego w Nowym Sączu — **w biurach Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu przy ulicy Długosza 28.**

Starego Sącza i gmin należących do powiatu sądowego tamże, z wyłączeniem gmin niżej wymienionych, dla których są wyznaczone osobne lokale wyborcze — **w biurach Magistratu Miasta Starego Sącza** — gmin Rytra, Piwnicznej i Łomnicy — **w kancelarji Zarządu Lasów i Tartaku w Rytrze,** gmin Gołkowice, Kadcza, Jazowsko i Łącko — **w kancelarji firmy Ader Michał w Jazowsku** — Muszyny i gmin, należących do powiatu sądowego tamże, z wyłączeniem gmin niżej wymienionych, dla których są wyznaczone osobne lokale wyborcze — **w biurach Magistratu miasta Muszyny** — gmin Krynicy Wsi, Krynicy Zdroju i Huty — **w biurze Oddziału Kasy Chorych w Krynicy Zdroju,** — Grybowa i gmin należących do powiatu sądowego tamże, z wyłączeniem gmin niżej wymienionych, dla których są wyznaczone osobne lokale wyborcze — **w biurach Magistratu Miasta Grybowa,** — gmin Kąclowej, Florynki, Polan i Śnietnicy — **w kancelarji firmy A. Zorn, Tartak Parowy w Kąclowej,** — Ciężkowic i gmin należących do powiatu sądowego tamże — **w biurach Magistratu Miasta Ciężkowic.**

Prawo głosowania przysługuje tym, którzy w dniu 10 września 1928 byli ubezpieczeni, względnie ubezpieczali pracowników w Powiatowej Kasie Chorych w Nowym Sączu i w dniu rozpisania wyborów ukończyli 20 lat życia.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Nowym Sączu.

Przewodniczący: *Dr. Dohnalek*

MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne, - Księgi handlowe

Papiery listowe
Pocztówki artystyczne
ALBUMY
na pocztówki i fotogr.
RAMKI

LUSTRA
SZACHY
SZACHOWNICE
DOMINA
KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe
Zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem

Wykonuje:
BILETY WIZYTOWE
Zawiadomienia ślubne



Oszklenia okien

jak i świetlniki dachowe, kitowanie starych szyb uskutecznia na zimę najtaniej S. Finkelstein, Kraków — ul. św. Krzyża 3, boczna Mikołajskiej. — Telefon 29-03 1023

Na raty!

Już nadeszły modele jesienne i zimowe

J. i S. Emmer

Kraków, Florjańska 43. (front) Telefon Nr. 4211.

Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały bielskie i angielskie, — Płótna, Bielizna, Trykotarze, oraz Obuwie krajowe i zagraniczne.

Ubiory gotowe i na miarę. Bardzo dogodne warunki.

1166

URZĄDZENIA DO SZWEJSOWANIA

jak: palniki do spawania i cięcia, aparaty, manometry, węże — dostarcza

D. FEIL, Kraków, Stradom 5, tel. 24-59



Fortepiany
Pianina
Fisharmonje

Wł. Boloński (Z. Raba nast.)

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spiski) Tel. 465

Rok założenia 1860 — Dogodne długoterminowe spłaty.

WŁASNA SALA KONCERTOWA.

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 8288/27 z dnia 6. VIII. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSA MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

1107

„WIEDZA"

Kraków, ulica Studencka 14 I. p.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29.

1) Kurs maturyczny półroczny, 1-roczny, 2-letni wszystkich typów gimn.
2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3 Kurs seminarjum nauczycielskiego.
4) Analogiczne kursy piemne wszelkich typów gimn.

Uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek, programów, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—8 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów(nic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

PASTYLKI eukaliptusowo-mentolowe „SANITAS"

przeciwko

astmie, kaszlowi i chorobom gardłowym.

Pastylki te zawierają w sobie składniki źródła solankowego w Goczałkowicach-Zdroj, Natrium, Kalium, Calcium, 1162 Magnesium, Brom i Jod.

Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

SKŁAD SUKNA B. SCHONBERG

Kraków, ul. Grodzka L. 39.

poleca na sezon jesienny ostatnie nowości ... i oryg. angielskie. — ... gatunki pierwszorzędne.

NA SEZON SZKOLNY

dla uczniów: koszulki, spodenki, pantofle gimnastyczne, według przepisów władz szkolnych, poleca najtaniej

Dom sportowy „STADION", Kraków, ulica Grodzka L. 26. — Telefon 1596.

Dla szkół, przy większym odbiorze specjalne ceny.

SZKOŁA SZOFERSKA ST. SZYBOWICZA, Kraków, Arjańska 1

Szkoli najlepszych szoferów we własnych największych warsztatach samochodowych. Kursy 2 i 3-ch miesięczne, wolne mieszkania dla zamiejscowych. — Opłata do 12-tu rat.

Piszcie o prospekty! 1076 Wpisy codziennie!

Zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Adam Rokosz, unieważniam.

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Berisch Jakóbowicz, ur. 1902, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Sześć prasowaczek

...

KAPELUSZE MĘSKIE

Krawaty — Koszule — Skarpetki — Paski — Koszulki sportowe — Laski

Poleca w wielkim wyborze znana z taniości firma:

„Au Bon Marché"
Kraków, św. Tomasza 20.

OBUWIE NA RATY
obuwia „SYRENA"
Kraków, Rynek Gł. 9, Pasaż Bielaka.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne — prof. Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.



W STULETNIĄ ROCZNICĘ URODZIN

BEZPŁATNIE

DZIEŁA TOŁSTOJA

(DRUGIE WYDANIE)

Wobec ogromnego powodzenia, z jakiem spotkało się nasze bezpłatne wydanie dzieł Tołstoja, które natychmiast po ukazaniu się pierwszych serji zostało całkowicie wyczerpane, Wydawnictwo Gutenberga przystąpiło do drugiego bezpłatnego wydania dzieł Lwa Tołstoja, które w naszej pierwszej edycji spotkało się z wielkiem uznaniem zarówno czytającej publiczności i naszych odbiorców, jak też prasy i krytyki.

Nasze drugie bezpłatne wydanie Dzieł Tołstoja, z przedmową Prof. Wacława Lednickiego, nabyć można na tych samych warunkach, co pierwsze. Każdy, kto w przeciągu 10 dni nadeśle pod naszym adresem niżej załączony kupon po wypełnieniu go, otrzyma bezpłatnie **DZIEŁA TOŁSTOJA** jednego z najgenjalniejszych pisarzy świata.

Nieśmiertelne arcydzieła Tołstoja ukazują się w naszem wydaniu nieskrócone, w nowych przekładach. Poza wydanemi już tomami, zawierającemi: „Annę Kareninę", „Zmartwychwstanie", „Dzieciństwo, Lata Młodzieńcze i Młodość" i t. d., dalsze tomy zawierać będą następujące utwory: „Wojna i Pokój", „Sonata Kreuzerowska", „Kozacy", „Sebastopol" i inne.

Poznanie tych dzieł jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka, a w wydaniu naszem stanowią one prawdziwą **wykwintną i cenną bibljotekę domową, którą każdy otrzymać może bezpłatnie za zwrotem kosztów reklamy i opakowania** w wysokości 60 groszy od tomu. **Prosimy nie przysyłać nam zgóry żadnych pieniędzy względnie znaczków.**

Zamówienia są ważne tylko dla kuponów otrzymanych **w ciągu 10 dni.**

Wydawnictwo Gutenberga

Kraków, ul. Wolska L. 19 A.

Oddział w Warszawie: Nowy Świat L. 28 m. 16.

KUPON Nr. 518.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie Dzieła Lwa Tołstoja.

Imię i nazwisko ______________________

Dokładny adres ______________________

____

____

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.